Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.
Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.
P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, sobota 16 listopada 1935 r. | Nr. 317 ABC

Większość rządowa w Anglji zostanie utrzymana

Prowizoryczne rezultaty wyborów do Izby Gmin

LONDYN, 15. 11. (PAT). Wyniki wyborów do godziny 14 były następujące: *Konserwatyści — 209 mandatów, Labour Party — 88, liberałowie narodowi (Simona) — 15, liberałowie opozycyjni (Samuela) — 9, narodowa Labour Party (MacDonalda) — 6, dziki — 1*.

Labour Party zyskała dotychczas 51 nowych mandatów w stosunku do poprzednich wyborów, straciła zaś 4 konserwatyści zyskali 5, stracili 39. Większość rządowa ma dotychczas 231 mandatów.

Zostali obrani ponownie m. in. Warrender — sekretarz parlamentarny admiralicji, Kormsby Gore — minister robót publicznych, mjr. Davies — jeden z przywódców konserwatywnych, Butler — podsekretarz stanu do spraw Indyj.

Całkowity przyrost wszystkich partyj przeciwrządowych wyraża się cyfrą 33 mandaty, gdy natomiast przyrost wszystkich partyj rządowych wynosi 3 mandaty.

Ponownie zdobyli mandat m. in.: sekretarz stanu do spraw Dominjów Thomas, sekretarz stanu dla Szkocji Godfrey Collins, cywilny lord admiralicji Kenneth Lindsay, narodowy labourzysta, przywódca Labour Party Attlee, oraz Stafford Cripps. Również przeszedł znów b. przywódca Labour Party George Lansbury.

Ponadto wybrany został podsekretarz lotnictwa Sasscon, minister bez teki Percy, minister emerytur Hudson, podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu Duff Cooper i minister transportów i komunikacji Hore Belischa.

W jednym, czy dwóch okręgach wystąpili kandydaci komunistyczni. Komunista Harry Pollitt poniósł porażkę na korzyść labourzystów.

Co się tyczy liczby głosów, to po stronie rządu oddano dotychczas 4. milj. 553 tys. 780, a po stronie opozycji 4,245.354. Głosów konserwatywnych — 4.073.673, głosów Labour Party — 3.701.962. Wzrost głosów Labour Party jest bardzo znaczny i wydaje się przekraczać liczbę głosów oddanych na Labour Party w roku 1929. Ale mimo to Labour Party nie uzyskała tak wiele mandatów, jak się spodziewano, dzięki utrzymaniu się znacznie mniejszej coprawda, ale niewątpliwie większości rządowej w całym szeregu miast, w których Labour Party liczyła na uzyskanie przewagi.

LONDYN, 15. 11. (PAT). Dla oceny sytuacji, należy porównać ewentualne wyniki wyborów, osiągnięte przez Labour Party obecnie z wynikami z lat 1931 i 1929.

Z analizy tych liczb wynika, że dotychczas Labour Party odzyskała 46 mandatów, które w r. 1931 utraciła, ale ze stanu posiadania z r. 1929 nie odzyskała 76 mandatów, utraconych w r. 1931. Ponieważ Labour Party w r 1929, u szczytu wpływów, miała 287 mandatów, to odliczając utracone już obecnie 76 mandatów, w najlepszym wypadku mogłaby zdobyć 211 mandatów. Wobec tego jednak, że na tak wielki sukces Labour Party już liczyć nie może, należy przypuszczać, że nie zdoła ona uzyskać więcej, aniżeli 170 mandatów. Wogóle wątpliwem jest, aby opozycja zdobyła więcej, niż 200 mandatów, raczej o kilka mandatów mniej. Wobec tego większość rządowa w przyszłej Izbie Gmin wyniesie prawdopodobnie około 220.

LONDYN, 15. 11. (PAT). Prasa konserwatywna wyraża zadowolenie z dotychczasowych wyników wyborów.

„Times" po stwierdzeniu przyrostu głosów labourzystów, pisze, że niema żadnej rozbieżności w opinji całego kraju, czy to odnośnie polityki zagranicznej, czy też wewnętrznej. Wybory nie wyrządziły żadnej szkody, ani nie wywołały zamieszania, jakiego można było się obawiać, lecz każdy, kto zdaje sobie sprawę z doniosłości zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji, nie może żałować, że wybory Anglja ma już poza sobą.

Z prasy konserwatywnej jedynie „Daily Mail" podkreśla z goryczą pewne zdobycze labourzystów. Charakterystycznym rysem dotychczasowych rezultatów wyborów — pisze dziennik — jest znaczny przyrost głosów socjalistycznych prawie we wszystkich okręgach oraz zmniejszenie się większości rządowej.

„Daily Herald" wyraża zadowolenie z wyniku wyborów w sposób dość dyskretny. Wskazując na częściowy wynik wyborów dziennik podkreśla znaczny wzrost głosów labourzystów po klęsce, jaką partja ta poniosła w roku 1931, zaznaczając, że Labour Party oddaje narodowi swe nowe siły w trudnych przyszłych latach.

Klęska rodziny MacDonald'ów

LONDYN 15. 11. (PAT) MacDonald powrócił do Londynu i wysiadając z pociągu oświadczył dziennikarzom: „Mam wrażenie, że poniosłem porażkę w okręgu Seaham. Była to zacięta walka, w czasie której zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy.

LONDYN 15. 11. (PAT) B. premjer MacDonald przybył do Londynu bardzo znużony kampanją wyborczą. „Chcę spać — oświadczył dziennikarzom — niczego więcej nie pragnę. Zużyłem całą swoją energję. Jestem już stary".

LONDYN, 15. 11. (PAT). O godzinie 15.15 ogłoszono następujące wyniki wyborów: konserwatyści uzyskali 262 mandaty, Labour Party i niezależna Labour Party — 101, liberałowie narodowi (Simona) — 20, liberałowie opozycyjni (Samuela) — 10, narodowa Labour Party (MacDonald) — 7, liberałowie Lloyd Georgea — 2, dziki — 1.

Obrani zostali m. in.: Lloyd George i jego córka miss Megan Lloyd George, minister Anthony Eden, b. min. John Simon, lord Stanley podsekretarz stanu do spraw Dominjów i Oliver Stanley — minister oświaty.

Nie uzyskali mandatów: b. premjer Ramsay MacDonald, któremu zabrakło 2.000 głosów, jego syn minister kolonij Malcolm MacDonald.

Stronnictwa rządowe mają do tej chwili 308 mandatów.

LONDYN, 15. 11. (PAT). O godzinie 16.30 znane były następujące wyniki wyborów: konserwatyści 317 mandatów, Labour Party i niezależna Labour Party — 124, liberałowie narodowi (Simona) — 20, liberałowie opozycyjni (Samuela) — 12, Labour Party narodowa (MacDonalda) — 7.

Wybrani zostali m. in.: Hacking sekretarz do spraw finansowych min. wojny, Cranborne — podsekretarz stanu w M. S. Z., John Gilmour — b. min. spraw wewnętrznych, Hill Thorne — weteran labourzystów, księżna Atholl, sir Robert Horne — b. minister skarbu, Winston Churchill i inni.

Ramsay MacDonald otrzymał w Seaham 18.000 głosów, jego kontrkandydat labourzysta Shinwell — 20.000.

LONDYN 15. 11. (PAT) Niezwykle bolesną porażkę poniósł b. premjer Mac Donald. Został on pokonany przez socjalistę Shinwella, b. ministra spraw wewnętrznych w rządzie Labour Party, który uzyskał 38.0000 głosów i olbrzymią większością 20 tys. głosów przeważę nad 18.000 głosów, które padły na MacDonalda. W roku 1929 MacDonald jako labourzysta zyskał w tym okręgu przeszło 35 tys. głosów, w r. 1931, Mac Donald już jako szef rządu narodowego zyskał 29 tys. głosów, a jego przeciwnik socjalistyczny 23 tys. głosów. Obecnie frekwencja wyborcza wyniosła w okręgu Seaham aż 87 procent uprawnionych, co jak widać, wywołane było chęcią zadania MacDonaldowi porażki jaknajbardziej dotkliwej. Klęska MacDonalda jest tem donioślejsza, że i syn jego Malcone MacDonald minister kolonij przepadł, pokonany przez labourzystę.

Klęska rodziny MacDonaldów otwiera dwa wakanse w gabinecie brytyjskim. Wątpliwem się wydaje, aby MacDonald rozgoryczony do najwyższego stopnia dotkliwą porażką, zechciał znów kandydować w ewentualnych wyborach uzupełniających z okręgów konserwatywnych lub zasiąść w gabinecie w szacie lorda. Porażka jego oceniana jest jako kres karjery politycznej MacDonalda, liczącego zresztą przeszło 69 lat.

Zwłoki ofiar rozruchów zaginęły

KAIR 15. 11. (PAT) Zapowiedziany na dzisiaj przedpołudniem pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów, nie odbędzie się, gdyż zwłoki tych ofiar wywiezione zostały potajemnie w ciągu nocy. W godzinach rannych grupy studentów gromadziły się w rozmaitych częściach miasta. Dotychczas jednak nie było wiadomości o jakichkolwiek rozruchach.

Rada Ministrów obraduje nad dalszemi dekretami

WARSZAWA, 15. 11. (Tel. wł. mg.) Projektowane obniżenie taryf kolejowych ma przynieść około 60 milj. złotych rocznie. W stosunku do obowiązującej obecnie taryfy towarowej, zniżka wynosić będzie mniejwięcej 10 proc., przyczem nie będzie ona jednolita dla wszystkich towarów. Jedne grupy towarów uzyskają większe obniżenie taryfy, inne mniejsze. Minimalna stawka za tonokilometr będzie wynosiła 1 grosz. Nie wykluczona jest również rewizja i obniżenie taryfy eksportowej, oraz tranzytowej. Całość projektowanej zniżki taryfy kolejowej jest obecnie przedmiotem prac na terenie Ministerstwa Komunikacji oraz Komitetu Ekonomicznego i traktowana będzie jako pierwszy krok w akcji rządowej, zmierzającej do obniżenia cen artykułów przemysłowych.

Dziś odbywa się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalony zostanie rządowy projekt preliminarza budżetowego na rok 1936-37 oraz szereg dekretów oszczędnościowo - podatkowych, opracowanych już na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego. Uchwalony zostanie również dekret nowelizujący ustawę o państwowym podatku dochodowym w sensie połączenia w jedną całość podatku dochodowego i podwyższenia skali połączonego podatku.

Również uchwalony zostanie w dniu dzisiejszym dekret, nowelizujący ustawę emerytalną. M. in. zmiany, jakie zajdą w tej ustawie, dotyczą zmniejszenia liczby lat zaliczonych do wymiaru otrzymywanej emerytury z okresu służby w państwach zaborczych.

Trzeci dekret, jaki dziś uchwali Rada Ministrów, to dekret wprowadzający obciążenia rent inwalidzkich na rzecz równowagi budżetowej.

Włochy żądają indywidualnej odpowiedzi państw

na notę w sprawie sankcyj

RZYM 15. 11. (PAT) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat:

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości z zagranicy podjęta została inicjatywa, aby udzielić odpowiedzi nie indywidualnych, lecz zbiorowej na notę wystosowaną przez rząd włoski do rządów wszystkich państw. Tego rodzaju metoda jeśliby rzeczywiście została przyjęta dodałaby nową nieformalność prawną do tych, które zostały już wytknięte przez Włochy.

W istocie bowiem komitet koordynacyjny, który wziął na siebie poważną odpowiedzialność, decydując o sankcjach, nie jest organem Ligi Narodów, i odwołanie się do tego komitetu było pomyślane dlatego, aby uniknąć sądów prawdziwych organów Ligi Narodów, które to sądy, jak przewidywano mogły nie mieć jednomyślnego charakteru.

W konsekwencji przeto odpowiedzialność za sankcje przyjęta została przez rozmaite państwa, pośród których jednakże ujawniały się uchylenia i zastrzeżenia. Dlatego też nota włoska adresowana była osobno do każdego rządu, aby rząd ten mógł udzielić odpowiedzi, opartej na swej nieskrępowanej, suwerennej ocenie. Jeśli odpowiedzialność spada na każde państwo oddzielnie, jak to przyznano nawet w Genewie, odpowiedź nie może mieć charakteru zbiorowego, bądź z nieodpartych względów prawnych, bądź też dlatego, że nieskrępowana suwerenna ocena każdego rządu nie może podlegać zbiorowym ograniczeniom.

Ustawa przeciw eksportowi broni z Niemiec

BERLIN 15. 11. (PAT) Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza dziś ustawę, której mocą zarówno przywóz, jak i wywóz sprzętu wojennego dozwolony jest jedynie za specjalnemi zezwoleniami komisarza dla kontroli wwozu i wywozu w porozumieniu z ministrem wojny. Odnośna lista przedmiotów, objętych ustawą, zostanie ogłoszona później. Za wykroczenia przeciw ustawie grożą surowe kary.

Nasz przywóz i wywóz w październiku

WARSZAWA, 15. 11. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska, według tymczasowych danych urzędu statystycznego, przedstawiał się w październiku br. następująco:

Przywóz: 232.306 ton wartości 79.238 tys. zł.

Wywóz: 1.195.343 ton wartości 83.469 tys. zł.

Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc w październiku bieżącego roku 4.231 tys. zł.

W porównaniu do września br. wywóz wzrósł o 6.829 tys. zł., natomiast przywóz zwiększył się o 15.423 tys. zł.

WARSZAWA, 15. 11. (PAT). Wywóz wyrobów hutniczych w październiku rb. wyniósł 16.650 ton wobec 19.627 ton we wrześniu rb., zmniejszył się więc o 15.17 procent.

Kronika telegraficzna

Mimes. Woda na Rodanie przybiera w dalszym ciągu. Poziom wody osiągnął rekordową wysokość 8 metrów.

Paryż. Na dwuch przedmieściach paryskich wydarzyły się wypadki masowego zatrucia miesem końskim. Po spożyciu tego mięsa zachorowało zgórą 100 osób. z których jedna zmarła.

Ryga. Rząd łotewski wydał rozporządzenie w sprawie wprowadzenia w życie sankcyj, uchwalonych przez Ligę Narodów.

Hamburg. Parowiec francuski „Enfant" zderzył się z parowcem niemieckim „Emma". „Enfant" zatonął w ciągu 10 minut. Załoga zdołała się uratować.

Paryż w dniu wczorajszym studenci-nacjonaliści zwolali zebranie protestacyjne przeciwko prof. Jeze, przedstawicielowi Abisynji w Lidze Narodów. Dziekan wydziału prawnego w obawie rozruchów, zawiesił wykłady prof. Jeze.

Warszawa. Wczoraj p. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wyjechał do Wilna.

Rio de Janeiro. Lotniczka Jean Batten wylądowała wczoraj wieczorem w Araruama na północ.-zachód od Rio de Janeiro z powodu braku benzyny.

—o—

Wyspy filipińskie - republiką

WASZYNGTON 15. 11. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał akt o ogłoszeniu republiki wysp Filipińskich.

MANILA 15. 11. (PAT) Odbyły się tu entuzjastyczne manifestacje ludności z powodu proklamowania republiki. B. gubernator Filipin Franck Murphy mianowany został wysokim komisarzem Stanów Zjednoczonych przy rządzie filipińskim. Akt objęcia przez Murphy'ego swej nowej funkcji odbył się w obecności pierwszego prezydenta republiki filipińskiej Manuela Quezona i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Garnera.

„Należy dbać o poszanowanie traktatów

Orędzie króla Karola II-giego

BUKARESZT 15. 11. (PAT) Agencja Rador donosi: z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału otwarto sesję parlamentu. Do zgromadzonych razem Izby deputowanych i senatu król Karol II. w towarzystwie następcy tronu Michała i rządu odczytał orędzie, zawierające program rządu. Orędzie zadowoleniem stwierdza osiągnięcie równowagi budżetowej i postępy, osiągnięte w walce z kryzysem Orędzie podkreśla troskę o wzmocnienie armji i obrony kraju.

O polityce zagranicznej w orędziu powiedziano: położenie międzynarodowe jest poważne. Rok bieżący rozpoczął się wprawdzie pod radosnym znakiem umów rzymskich, które zbliżyły Francję i Włochy — dwa kraje, zaprzyjaźnione z Rumunją — i wprawdzie obfitował on w postępy na drodze do bezpieczeństwa zbiorowego, to jednak w ciągu roku rozpoczęła się wojna, która choć toczy się w innej części świata, ma jednak głęboki wpływ na sytuację w Europie. Rumunja, wierna Lidze Narodów, zastosowała się do wymagań paktu, znosząc trudności, wynikające ze spełnienia tego bolesnego zadania, w nadziei, że pokój sprawiedliwy będzie szybko przywrócony.

Narazie potrzeba nieustającej czujności dla utrzymania pokoju w Europie i aby nasze interesy narodowe nie były narażone na szwank. W tym celu bardziej, niż kiedykolwiek, należy dbać o poszanowanie traktatów pokojowych, o wierność dla naszych przymierzy i przyjaźni ze wszystkiemi bez różnicy państwami, o konsolidację stosunków z sąsiadami i naszą współpracę w dziele bez pieczeństwa zbiorowego w ramach Ligi Narodów.

Orędzie kończy się wezwaniem do jedności wszystkich, siły narodu rumuńskiego i porzucenia waśni wewnętrznych.

Przybycie króla i poszczególne ustępy orędzia witano owacyjnie.

—o—

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka **„Franciszka Józefa"** jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. Zal. przez lekarzy. 27095

Kto wygrał?

WARSZAWA, 15. 11. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł na nr. 141211.
20.000 zł. na nr. 50756.
10.000 zł. na nr. 189117.
5.000 zł. na nr. 81463 111884.
2.000 zł. na nr. 8126 99262 148129 157516.
1.000 zł. na nr. 49580 42158 55162 59213 162917.
500 zł. na nr. 2850 33825 48241 60683 77734 83902 155819 157010 161355 170178.
400 zł. na nr. 4779 37412 48307 48464 59097 69328 75126 123801 143153 174893.
250 zł. na nr. 11996 23905 29973 35833 43120 44567 44927 56094 70932 74660 78511 85836 94821 100007 136150 139193 150129 182150 185307 194586.

Po wczorajszych rozruchach w Kairze

KAIR, 15. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem w mieście panował spokój. Ulice patrolowane są przez grupy żołnierzy na samochodach ciężarowych.

Wczoraj wieczorem opublikowano dekret królewski, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do zawieszenia na okres od 2 tygodni do 6 miesięcy każdego dziennika, publikującego fałszywe wiadomości, mogące wywołać zaniepokojenie opinji publicznej i rozruchy.

Zachodzi obawa, że dojdzie do nowych rozruchów, wobec czego władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności.

PARYŻ 15. 11. (PAT) Wiadomości, nadchodzące z Kairu o dalszych manifestacjach studentów i dalszych krwawych ofiarach, znaidują żywy oddźwięk w prasie francuskiej.

„Le Temps" wskazuje na dziwny zbieg wypadków egipskich z rozwojem zatargu włosko-abisyńskiego i wyraża obawę, by rozruchy w Kairze nie doprowadziły do zaostrzenia problemu afrykańskiego. Dziennik wyraża dalej obawę, że rząd brytyjski ze względów zrozumiałych będzie obecnie mniej skłonny do częściowego wycofania swych sił morskich z Morza Śródziemnego.

Zacięte walki w rejonie Tembien

Ras Seyum atakuje armję włoską

WARSZAWA 15. 11. (tel. wł. mg.) Z Wiednia donoszą: Otrzymane tu wiadomości z abisyńskiego placu boju stwierdzają, iż sytuacja w rejonie Tembien przedstawia się bardzo poważnie.

Siły abisyńskie po wzmocnieniu przez Rasa Kasse wynoszą podobno około 20.000 ludzi. Dywizja ta, która dowodzi Ras Sejum usiluje wwiść na tyły pierwszego korpusu włoskiego, zaangażowanego w rejonie Makalle.

Rano dnia 14 bm. placówka włoska w Hausien i Dangalo na drodze do Adigratu i Makalle została zaatakowana przez przeważające siły abisyńskie. Po krótkiej walce Włosi wycofali się na pozycje na krańcach obu wiosek. Wywiązały się zacięte walki, przyczem Abisyńczycy nie zważając na silny ogień karabinów maszynowych przechodzili kilkakrotnie do szturmu, okrążając coraz bardziej pozycje włoskie. Atak na Dangalo udało się odeprzeć dzięki wprowadzeniu do walki oddziału kompanii czołgów, który uważał się z tej miejscowości do Makalle.

O wiele gorzej kształtowała sie sytuacja w Hansien. O godzinie 10 Abisyńczycy byli panami miasta i posuwali się ku drodze prowadzącej do Adigratu. W tej chwili nadleciała włoska eskadra samolotów i zaatakowała ogniem karabinów maszynowych Abisyńczyków. Podobno Abisyńczykom udało się zestrzelić 2 samoloty, które spadły na ziemię i spłonęły. Opór Abisyńczyków był jednak przełamany. Groźny atak nieprzyjacielski zlikwidowała brygada „czarnych koszul", która wyruszywszy dnia poprzedniego z Adigratu pospiesznym marszem przez góry przybyła na czas na plac boju. Kontratak Włochów zmusił Abisyńczyków do odwrotu. Wieczorem Hausien znów było w rękach włoskich. Straty po obu stronach walczących bardzo znaczne.

Z Rzymu donoszą, iż na lewym skrzydle wojsk włoskich na froncie północnym oddziały nieregularne złożone przeważnie z wojowników szczepu Danakil napadły w pobliżu miejscowości Asbe na wojska włoskie. Pomimo licznej przewagi Abisyńczycy zostali pobici w 2. godzinnej zaciętej bitwie, tracąc 55 zabitych i licznych rannych, parę karabinów maszynowych oraz wielkie ilości amunicji. Po stronie włoskiej nadlo trzech oficerów, jeden ciężko ranny, oraz zginęło 20 żołnierzy tubylców, a 50 odniosło rany.

Bitwa pod Asbe jest dowodem, że partyzanckie oddziały abisyńskie prowadzą ożywioną działalność utrudniając posuwanie się naprzód wojskom włoskim.

Konferencja porozumiewawcza posłów

STANISŁAWÓW, 15. 11. (PAT). Dziś, dnia 15 bm., w sali posiedzeń magistratu odbyło się pod przewodnictwem senatora gen. Zarzyckiego zebranie informacyjne posłów i senatorów z województwa stanisławowskiego. Udział w zebraniu wziął wojewoda stanisławowski Zygmunt Jagodziński. Postanowiono wybrać komisję dla zwoływania porozumiewawczych zebrań posłów i senatorów wojew. stanisławowskiego również w przyszłości. Do komisji wybrani zostali b. min. sen. Zarzycki jako przewodniczący i posłowie dr. Woleński i dr. Stroński jako członkowie. Zebrania porozumiewawcze postanowiono odbywać perjodycznie co pewien czas.

Na dzisiejszej konferencji wygłoszonych zostało kilka referatów, ilustrujących potrzeby województwa

Po wyborach angielskich

Wybory ,jakie się odbyły w Anglji w r. 1931 pod znakiem świeżo utworzonego rządu narodowego, dały olbrzymią większość prorządową. Sami konserwatyści zdobyli 470 mandatów na ogólną liczbę 613. Właściwa opozycja liczyła początkowo zaledwie jakieś 60 mandatów. Później opozycja ta wzrosła o jakieś 30 kilka mandatów, gdy przeszli do niej liberali z pod znaku Samuela. Do rozwiązania jednak parlamentu opozycja nie dochodziła do setki głosów.

Taki układ sił w angielskiej Izbie Gmin był czemś zupełnie wyjątkowym. To też przy obecnych wyborach nikt nie oczekiwał takiego samego składu parlamentu.

Ogólnie liczono się, że opozycja Labour Party wzrośnie liczebnie, ale równocześnie też przewidywano, że większość konserwatywna popierająca obecny gabinet Baldwina utrzyma się.

Wyniki czwartkowych wyborów potwierdziły te rachuby. Rząd konserwatywny będzie rozporządzał nadal większością w parlamencie i w kraju, natomiast opozycja wzrośnie w porównaniu ze stanem poprzednim.

Jakie znaczenie polityczne należy przypisać wyborom angielskim?

Opinję angielską frapuje w tej chwili dwa zagadnienia: stosunek do Ligi Narodów i do konfliktu włosko-abisyńskiego, oraz sprawa zwiększenia zbrojeń.

Co się tyczy pierwszego zagadnienia, to zarówno rząd, jak i opozycja, prześcigały się w czasie kampanji w wyrażaniu wierności dla zasad Ligi Narodów. W tej tedy sprawie panowała jednomyślność odbijająca nastroje społeczeństwa angielskiego, gdzie ostatnio na punkcie Ligi Narodów wytworzył się rodzaj gorącej mistyki.

Kwestja zwiększenia zbrojeń była hasłem wyborczem konserwatystów. Ponieważ konserwatyści zwyciężyli, to stoimy wobec wielkich zbrojeń, które zostaną przez Anglję podjęte.

Jeśli konserwatyści wystąpili z programem zbrojeń, to nie znaczy, że opozycja zbyt przeciw temu występowała. Zresztą nawet występować nie mogła, skoro ze strony labourzystów i opozycyjnych liberałów padały pod adresem rządu zarzuty ,że jest nie dość stanowczy wobec Włoch i że jeszcze niedostatecznie broni Ligi Narodów. W tych warunkach opozycja przeciw zwiększeniu zbrojeń była raczej doktrynalna niż istotna.

W konkluzji powyższego, jaką będzie polityka Anglji w nadchodzącym okresie?

Większość konserwatywna prowadzi na wielką skalę zbrojenia zwłaszcza w zakresie marynarki wojennej i lotnictwa. Wzmożona zaś opozycja będzie naciskała na rząd w kierunku maksymalnej stanowczości przeciw Włochom na terenie Ligi Narodów.

Zbrojenia angielskie będą zakończeniem i dalszem pobudzeniem wielkiego cyklu zbrojeń, zainicjowanego przez Niemcy. Obecnie tempo jeszcze się wzmoże. Równocześnie też i rytm polityki międzynarodowej zostanie przyspieszony. *W. S.*

Równowaga zainteresowań

Polska jest krajem wybitnie rolniczym, 72,3 procent jej ludności zajmuje się uprawą ziemi, z niej czerpie pod stawy do życia. Tej prawdy nikt nie neguje, tak jest oczywista, tak znana i przez cyfry poparta.

Pomimo jednak, że jest ona tak oczywista — ciągle tkwi ta prawda w dziedzinie teorji i frazesów, w praktycznem bowiem życiu społeczno - gospodarczem wielu ludzi wcale jej nie bierze pod uwagę, zapomina o niej poprostu.

Społeczeństwo musi sobie dobrze zdać z tego sprawę, dokładnie uprzytomnić, że właśnie wieś, jej potrzeby i jej interesy muszą być podstawowem kryterjum w osądzaniu lub projektowaniu takich, czy innych posunięć zarówno w dziedzinie społecznej, jak i gospodarczej.

Polityka społeczno - gospodarcza musi bowiem brać przedewszystkiem pod uwagę rzeczywiście najszersze masy obywateli.

Ludność wiejska jest spokojna, cierpliwa, wytrwała. 27,7 procent ludności miejskiej robi koło siebie o wiele więcej hałasu, lepiej umie chodzić koło swoich potrzeb i spraw, niż trzykrotnie większa ludność wiejska. Życie gospodarcze Polski musi być pojmowane przez społeczeństwo pod kątem widzenia interesów wsi przynajmniej w 72 proc. a nie z punktu widzenia interesów mniejszości miejskiej.

Zdarza się jednak niekiedy od cza su do czasu, że zabrzmi naraz hasło: „frontem do wsi". Wpada się z jednej ostateczności w drugą, podciąga wszystkie dziedziny i przejawy życia pod to hasło.

Dzieje się to wówczas, gdy ciężkie położenie wsi w jakiś jaskrawy sposób dotknie boleśnie całość życia gospodarczego Polski.

Potem zapał przemija, hasło blednie i wyciera się, no i wszystko wraca znów do poprzedniego i pozbawionego równowagi — stanu.

Najwyższy już czas, by przystąpić do zrównoważenia zainteresowań i po trzeb. Nie wolno zaniedbywać przewa żającej ilości ludności, dlatego, że „siedzi cicho". Nie wolno zapominać, że poprawa bytu tej większości odbije się niezmiernie korzystnie na interesach ludności miejskiej.

W obecnych warunkach chłop nie istnieje niemal jako konsument. Wraz z polepszeniem jego bytu — wzrosną jego potrzeby życiowe które zaspokoi ludność miejska, robotnicza.

Ludzie, którzy zabierają głos w sprawach ogółu, ludzie, których głos wpływa na bieg naszego życia gospodarczego — pochodzą nie ze środowisk wiejskich, lecz należą w przeważającej swej liczbie do tych 28 proc. ludności miejskiej. Jeżeli jednak są to ludzie myślący społecznie, jeżeli są to ludzie rozumni i światli — to *muszą w postulatach swych uwzględniać interesy wsi, muszą oceniać bieżące zjawiska gospodarcze z punktu widzenia 72,3 procent ludności,* pomimo, że do niej się nie zaliczają, że sprawy te bezpośrednio ich nie dotyczą. Więcej nawet — powinni trwać przy tym punkcie widzenia nawet wów czas, gdy interes wsi uderzy chwilowo do pewnego stopnia ludność miejską. Bo interesy większości stać muszą zawsze na pierwszym planie.

Są sprawy o znaczeniu ogólnopaństwowem, ogólnonarodowem i te jednakowo wszystkich obywateli obchodzą, wszystkich obywateli dotyczą. Wśród pozostałych jednak spraw musi panować równowaga — na to, by życie płynąć mogło normalnym, właściwym torem.

Musi panować równowaga zainteresowań tak wsią, jak i miastem w stosunku do ich liczebności i znaczenia, jakie odgrywać mogą w interesach ogółu. Najwyższy już nadszedł czas, by nad koniecznością tej równowagi zastanowić się głębiej i wprowadzić ją w życie.

P. A. L. na „cenzurowanem"

Najpierw Akademja cenzurowała różnych zasłużonych; czy mu wogóle dać — i czy ma to być wawrzyn tylko srebrny, czy aż złoty? Teraz społeczeństwo cenzuruje Akademję i stwierdza dość zgodnie, że zrobiła ona więcej „gaff", niż się zazwyczaj robi w takich okolicznościach.

Nie chcemy wdawać się w złośliwą analizę listy odznaczonych, nie zamierzamy „obśmiewać" wyboru poszczególnych osób i sposobu stopniowania na niżej i wyżej nagrodzonych. Są to rzeczy przykre, drażliwe, a nie przynoszące Akademji Literatury zaszczytu Pewne ogólne refleksje nasuwają się jednak pod pióro.

Przedewszystkiem odznaczenia, jeśli mają być cenione, muszą być rozdawane w skąpej ilości. Hojność Akademji odbiła się ujemnie na szacunku dla „wawrzynów". Umiejętność panowania nad chęcią zadowolenia jaknajwiększej liczby ludzi jest niełatwa, ale konieczna. Niestety, tej cnoty nasi Akademicy nie wykazali. Chcieli dogodzić wszystkim i dlatego — nie dogodzili nikomu.

Na wyborze i hierarchji odznaczonych odbiły się względy parafjalnej kurtuazji. Udekorowano jakieś poczciwe paniusie, jakichś gadatliwych „mecenasów", pamiętano też o notorycznych prezesach, dyrektorach itd., chociaż z literaturą mają oni naprawdę niewiele wspólnego.

Z wawrzynem akademickim sprawa jest trudniejsza, niż z orderami, które nadaje rząd. Order łatwiej usprawiedliwić względami politycznemi i personalnemi, niż wawrzyn akademicki. Akademja Literatury, której działalność jest ściśle ograniczona do dziedziny kultury duchowej, musi operować kryterjami bardzo subtelnemi, musi mieć takt i dobry smak, jeśli chce budzić w społeczeństwie szacunek a nie drwiny.

Nie zapominajmy o jeszcze jednym względzie. Niwelowanie znakomitości i sław rzeczywistych przez nadawanie im takich samych odznaczeń, jakie się daje miernotom — jest objawem kulturalnie i społecznie szkodliwym. W tych warunkach ozdoba wawrzynowa może stać się afrontem.

Instytucje centralne o takim charakterze, jak Polska Akademja Literatury, powinny cieszyć się powagą i zaufaniem narodu. Skarb ufności nie łatwo zdobyć. PAL powstała pod nieszczęśliwemi auspicjami, ale już się do niej trochę przyzwyczajono. Zresztą każda nowa instytucja musi przezwyciężyć niechęć i złośliwość „Schadenfreude-rów". Akademja Francuska, choć ją do życia powołał Richelieu, budziła też z początku zawiść i drwiny.

Gdyby nasza Akademja uniknęła była fałszywych kroków, nie urządzała nieudałych imprez, gdyby ograniczyła się do rozdawnictwa nagród literackich, zaniechała „wawrzynowania" albo też przeprowadziła je lepiej, społeczeństwo przyzwyczaiłoby się i nabrało sympatji dla reprezentantów kultury narodu. Tak, jak sprawa dzisiaj się przedstawia, PAL nie prędko zdoła pozyskać sobie szacunek i uznanie.

Wogóle Akademji Literatury przydałoby się więcej skromności. Wszyscy pamiętają projekt nazwania poszczególnych foteli akademickich imionami wielkich twórców przeszłości: Kochanowskiego, Kopernika, Wyspiańskiego itd. Akademja próbowała piąć się do góry w sposób parwenjuszowski, zapominając, że tradycji nie buduje się w przeciągu paru miesięcy.

A czy młoda Akademja musiała śpieszyć się z wawrzynami? Kto nie ma jeszcze ugruntowanej pozycji własnej, ten najlepiej robi siedząc cicho i nie narzucając się innym. Protegowanie i dekorowanie należy do przywilejów, z którymi nie wszystkim jest do twarzy. Zdaje się, iż dopiero drugie lub trzecie pokolenie Akademików Literatury będzie miało dostateczny autorytet, aby móc rozdawać wawrzyny w sposób poważny i przynoszący honor zarówno odznaczonym, jak i odznaczającym.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

„Gospodarka wojenna" w Niemczech

W czasopiśmie berlińskiem „National Wirtschaft" przywódca grupy prawników i ekonomistów Mönckemeyer zamieścił artykuł, w którym pisze m. in. *„Gospodarka niemiecka musi być gotowa w każdej chwili do przyjęcia blokady gospodarczej. W czasie pokoju gospodarka musi być taka sama, jak i w czasie wojny, jeżeli chce się uniknąć zagrożenia egzystencji narodu niemieckiego".*

Oszczędności budżetowe dadzą 70 miljonów zł.

Na jakich zasadach oparta jest obniżka komornego?

WARSZAWA, 14. 11. (Tel. wł. mg.) Jak już podaliśmy na innem miejscu preliminarz budżetowy zamknąć się ma w przybliżeniu sumą 2.100 milj. Po stronie wydatków, jeśli chodzi o globalne sumy, pensje urzędników będą utrzymane w dotychczasowej wysokości z tem jednak, że po stronie przychodów zapisywane będą dochody wynikłe z nowych podatków uposażeniowych.

Jeśli chodzi o ogólne dochody skarbu, to już od paru lat nie przekraczały one 2 miljardów złotych. Obecny budżet po stronie wydatków będzie zamykał się sumą 2.168 milj.

Wynika stąd, że obecnym kierownikom rządu udało się w ciągu trzytygodniowych rokowań wytargować od poszczególnych ministrów blisko 70 milj. zł.

Podwyższenie podatku dochodowego ma przynieść skarbowi państwa około 60 milj. Jeśli zważymy, że dotychczasowe dochody z tego podatku przynosiły około 180 milj. zł. a obecnie zwiększą się o blisko 60 milj. — zatem podwyższenie podatku dochodowego wyraża się przeciętnie cyfrą 30 proc.

Pierwotnie planowanego obniżenia dolnej granicy sum podlegających opodatkowaniu z dochodów fundowanych z 1.500 na 1.200 zł. zaniechano. Przez obniżenie tej dolnej granicy wielu rolników musiałoby płacić podatek dochodowy, którego obecnie nie płacą.

WARSZAWA, 14. 11. (Tel. wł. mg.). **W dniu dzisiejszym ukazał się „Dziennik Ustaw" zawierający dekrety Prezydenta Rzplitej o podatku od uposażeń pracowników państwowych, o obniżce komornego oraz inne dekrety, które uchwalone zostały na sobotniem posiedzeniu Rady M'nistrów.**

Dekret o komornem obniża dotychczasowe komorne w starych domach w odniesieniu do mieszkań 1—3 izbowych, o 15 proc., a 4—7 izbowych o 10 proc. Mieszkania liczące ponad 7 izb nie podlegają obniżce komornego i nie będą podlegać ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżce nie podlegają mieszkania, których komorne oparte jest na warunkach określonych w umowie z gospodarzem. Skasowany zostaje podatek od lokali 1 i 2 izbowych, a także 3 izbowych zajmowanych przez bezrobotnych, nie posiadających sublokatorów. W nowych domach obniżka komornego nie będzie przeprowadzona, jak też nie obowiązuje u nich ochrona lokatorów.

Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku co komorne płacone przez lokatora.

Komorne w budynkach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego obniżone zostanie w analogiczny sposób, a więc dla mieszkań 3-izbowych (2-pokojowych) i mniejszych o 15 proc., dla mieszkań 4-izbowych (3-pokojowych) i większych o 10 proc. W domach należących do zakładów ubezpieczeń społecznych obniżka nastąpi w stosunku do komornego z grudnia 1934 r.

Zniżki te wprowadzone zostają na okres od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r., a więc w okresie, w którym wprowadzone zostają nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Obniżenie komornego nie powoduje zmiany podstawy wymiaru podatku od nieruchomości i podatku od lokali na rok 1935.

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania złożone z 6 pokojów i większe, mieszkania mniejsze powstałe z przebudowy większych mieszkań, dokonanej po dniu 1 grudnia 1935 oraz lokale większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (z wyjątkiem lokalów przedsiębiorstw przemysłowych 7 i 8 kategorji i handlowych 4 kategorji).

Wypowiedzenie umów najmu mieszkań oraz lokalj przemysłowych i handlowych wyłączonych z pod ustawy o ochronie lokatorów nie może nastąpić w terminie wcześniejszym niż: co do mieszkań na dzień 30 czerwca 1936 r., co do lokalj przemysłowych i handlowych na dzień 30 września 1936 r.

Przepisy ustawy o ochronie lokatorów z 1924 r. nie mają zastosowania na terenie woj. śląskiego, gdzie obowiązuje śląska ustawa o ochronie lokatorów z 1926 r. Analogiczne przepisy o ochronie lokatorów mają być wprowadzone do śląskiej ustawy o ochronie lokatorów w drodze nowelizacji tej ustawy przez Sejm śląski.

Na terenie woj. śląskiego obowiązywać więc będą tylko te przepisy omawianego dekretu, które wprowadzają obniżkę komornego w budynkach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, a należących do skarbu państwa, banków państwowych, związku zarządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego.

Rok aresztu za eksport lub import do Włoch

WARSZAWA, 14. 11. (Tel. wł. mg.) Dowiadujemy się, że w wykonaniu zobowiązań Polski wynikających z art. 16 paktu Ligi Narodów i w myśl propozycji Komitetu Koordynacyjnego o sankcjach finansowych przeciw Włochom wydany zostanie dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie wykonania art. 16 paktu Ligi.

Jak się dowiadujemy, projekt tego dekretu został już opracowany i będzie uchwalony na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Dekret wejdzie w życie z dniem 18 listopada br., zgodnie z rezolucją Komitetu Koordynacyjnego Ligi Narodów.

Projekt dekretu przewiduje, że kto wykracza nawet nieumyślnie przeciw postanowieniom, podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny lub też obu tym karom łącznie.

Ostatnie wiadomości z placu boju

Pierwsze sukcesy armji abisyńskiej

WARSZAWA, 14. 11. (PAT). Według informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 14 listopada.

Na froncie północnym według informacyj włoskich odbywały się ruchy ofenzywne. Liczne patrole włoskie wyruszyły na wywiady w kierunku Saloa o Enderta na lewem skrzydle, ku południowym stokom masywu Tembien w centrum oraz na Scrive Adiet na prawem skrzydle. Odgłosy strzałów karabinów maszynowych dowodzą o licznych potyczkach i starciach. Abisyńczycy ufortyfikowali się bądź w okopach, utworzonych z kamieni, bądź w dołach i rowach zamaskowanych chróstem.

Poważniejsze starcie rozegrało sie na południe od Makalle. O starciu tem ze źródeł francuskich, angielskich i abisyńskich donoszą, że *oddział abisyński natknął się tam przypadkowo na oddział włoski, konwojujący żywność i amunicję dla wojsk włoskich. Abisyńczycy nie ponosząc żadnych strat, znieśli cały konwój i zagarnęli 81 mułów z workami mąki i pociskami.*

O starciu tem źródła włoskie informują jak następuje: W odległości 30 km. na południowy zachód od Makalle w małej miejscowości górskiej posuwał się oddział artylerji górskiej pod wodzą majora Delmonte nie napotykając nigdzie na opór. Askarysi eskortujący muły, wiozące armaty, śpiewali piosenki wojenne. Nagle posypały się strzały, padł major Delmonte i dwa juczne muły. Wysłano silne oddziały szybkie, złożone z czarnych koszul i askarysów, celem oczyszczenia terenu. Do chwili obecnej nie nadeszły jeszcze wiadomości o wynikach tej wyprawy.

Ze źródeł angielskich donoszą, że w dniu dzisiejszym po parodniowych walkach, w których wzgórze Azbi (o wysokości 800 metrów) przechodziło z rąk do rąk, bataljon askarisów zdołał wyprzeć ze wzgórza partyzantów abisyńskich, tracąc 2 zabitych i 1 rannego.

Na froncie południowym, według informacji ze źródeł angielskich, w dolinie rzeki Tafan poddało się Włochom parę tysięcy Abisyńczyków. Dowództwo abisyńskie zdecydowało wobec tego rzucić do walki znaczniejsze siły dla obrony dostępu do Dżidżigi i Harraru. Ras Nasibu udał sie na front.

KOMUNIKATY ABISYŃSKIE O WIADOMOŚCIACH WŁOSKICH

ADDIS ABEBA 14. 11. (PAT) Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat, stanowiący odpowiedź na notę włoską w sprawie sankcji gospodarczych: „rząd abisyński uważa, że nie jest jego rzeczą odpowiadanie na krytykę, zawartą w nocie pod adresem procedury zastosowanej przez Ligę Narodów. Natomiast rząd abisyński odpiera całkowicie zawarte w nocie twierdzenia włoskie o poddawaniu się i uległości dowódców abisyńskich. Powolność i ostrożność operacji włoskich w prowincjach, z których usunięto wojska abisyńskie i codzienne bombardowanie, dowodzą niedorzeczności tego twierdzenia.".

ADDIS ABEBA 14. 11. (PAT) Rząd abisyński ogłasza następujący komunikat: „armje włoskie, które twierdzą, że spełniają misję cywilizacyjną, postępują wobec ludności cywilnej, a w szczególności wobec kobiet i dzieci jaknajbardziej brutalnie. Rzekome wyzwolenie 16.000 niewolników w Abisynji jest fałszem, gdyż w całem Tigre, którego część zaledwie zajęli Włosi, nie było 16.000 niewolników. Wzywamy narody świata, by nie wierzyły fałszywym wiadomościom, szerzonym przez propagandę włoską.

Rezultat badania śladów pleśni

w trumnie Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW 14. 11. (PAT) Dziś zebrała się w Krakowie komisja pod przewodnictwem gen. Roupperta, w obecności prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego, oraz ks. kustosza Figlewicza. Komisja stwierdziła, że pleśń, która wdarła się uprzednio do munduru Marszałka Piłsudskiego naskutek nieszczelności poprzedniej srebrnej trumny, została całkowicie opanowana tak, że obecnie nie stwierdzono ani śladu pleśni. Stan zabalsamowania jest doskonały.

Komisja zgodnie z poprzednią zapowiedzią, postanowiła w dn. 15-go grudnia t. zn. w terminie, w którym wykończona zostanie tymczasowa metalowa trumna, umieścić w niej trumnę kryształową aż do czasu ukończenia budowy sarkofagu.

—0—

Fabryka progów impregnowanych w Zadwórzu w płomieniach

(a) Wczoraj w godzinach popołudniowych zaalarmowano Dyrekcję kolejową o wybuchu groźnego pożaru *w fabryce progów impregnowanych w Zadwórzu.*

Państwowa ta fabryka, położona w pobliżu dworca kolejowego, zajmuje się nasycaniem dębowych progów kolejowych terem celem lepszej ich konserwacji. Obok fabryki znajdują się wielkie składy progów, zarówno przygotowanych do impregnacji, jak już gotowych do wywozu. Ponieważ fabryka ta zajmuje się dostarczaniem progów dla wszystkich dyrekcyj kolejowych, przeto składy fabryczne są obficie zaopatrzone. Ponieważ progi, nasycone terem, stanowią łatwo palny materjał, przeto pożar, który z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł o godz. 16 min. 30, miał bardzo szybko rozszerzać się.

Dyrekcja kolejowa bezzwłocznie *zorganizowała specjalny pociąg ratunkowy, który wyjechał do Zadwórza o godz. 17-tej.* Pociągiem tym wyjechała kolejowa straż pożarna, inżynierowie i robotnicy.

O godz. 18-tej telefonicznie zawezwano

Miejską Straż pożarną,

której tren w rekordowo krótkim czasie zjawił się na dworcu Podzamcze, gdzie miał być załadowany. Pociąg, złożony z dwu cystern wody oraz dwu wagonów, przeznaczonych dla lwowskiego trenu, już był przygotowany do odjazdu, gdy telefonicznie Dyrekcja Kolei wstrzymała jego wyjazd ze względu na to, iż pożar został umiejscowiony i opanowany. Bliższych szczegółów brak, toteż nie wiedzieć w tej chwili, jaka szkoda pożarem zostala spowodowana.

Na marginesie programu dróg i motoryzacji

Gdzie leżą źródła troskliwości Niemiec?

(—) Nie bez przyczyny zajął się „Berliner Tageblatt" i szereg innych pism niemieckich, na co zwróciliśmy już uwagę stanem *polskiej motoryzacji i polskich dróg*. Jak bowiem wiadomo powołany został niedawno w Polsce specjalny *komitet motoryzacji*, który opracować ma do wiosny 1936 roku szczegółowy plan *motoryzacji Polski*, oraz w dalszej kolei czuwać nad realizacją tego planu.

Zdajemy sobie sprawę, że komitet ten będzie miał ciężkie zadanie do spełnienia. Zagadnienie motoryzacyjno - drogowe trzeba będzie opracować od podstaw. Ustawa drogowa, reorganizacja funduszu drogowego, ceny benzyny i smarów, cła samochodowe, budowa nowych dróg, ulepszenie starych — oto czem zająć się będzie musiał komitet, natrafiając wszędzie na różne, niejednokrotnie ciężkie przeszkody.

Na czoło zagadnienia motoryzacyjnego wysuwa się w tej chwili sprawa *budowy fabryki i montowni samochodowych*, oraz zaopiekowanie się tzw. *przemysłem pomocniczym*, który produkuje poszczególne części samochodów.

Jedyna polska fabryka samochodowa w Warszawie, należąca do Państwowych Zakładów Inżynierji, okaże się niewystarczającą; nic dziwnego przeto, że rząd zmuszony będzie do poparcia budowy nowych fabryk, a zwłaszcza montowni.

Zagranica, dokładnie poinformowana o planach motoryzacyjnych Polski, czyni już usilne starania o koncesje. Wysuwa się więc z propozycjami: *„Ford"*, francuski koncern *„Renault"*, zakłady *„Citroena"*, fabryka angielska *„Austin"*, kilka innych fabryk amerykańskich i rzecz naturalna *samochodowe fabryki Niemiec*.

Nie wiemy jak się rozwiążą sprawy koncesyjne, na jakich zawarte zostaną warunkach, faktem jest jednak, że jednym z najważniejszych warunków udzielenia koncesji winno być przedewszystkiem stanowisko, by

samochód był montowany przy uwzględnieniu jak największej ilości części, wykonywanych całkowicie w Polsce.

Wszak nie o samą motoryzację chodzi nam w tej chwili, acz jest ona zagadnieniem czołowem, lecz również o danie pracy naszym polskim robotnikom, o danie możności wykazania swych sił i zdobycie doświadczeń polskiemu przemysłowi pomocniczemu.

Wszak nadejdzie kiedyś chwila, gdy sami będziemy musieli budować fabryki samochodów, w oparciu wyłącznie o *polski kapitał, polskiego inżyniera i polskiego robotnika.*

I oto źródło zainteresowań Niemiec o polską motoryzację, o polskie drogi. Czy wyłącznie tylko zainteresowanie handlowe?

Zda się, że poza nerwem handlowym czai się również sprężyna *polityczna*. Mniejsza w tej chwili o nią — wystarczy skoro ją mamy i mieć będziemy w przyszłości na bacznej uwadze.

Troskę swoją roztaczają Niemcy również nad stanem *polskich dróg*, i twierdzą, że sieć drogowa w Polsce wymaga szybkiej i radykalnej rozbudowy (dringend eines radikalen Ausbaues). przypominając równocześnie, że w Polsce jest około 48 tys. klm. dróg (ściśle według ostatnich „Wiadomości Statystycznych" — 47.107 km). która to ilość, stawia Polskę na 17 miejscu co do gęstości dróg w rzędzie państw europejskich.

We Francji np. na 10.000 mieszkańców wypada — 166.1 km. dróg, w Niemczech 42 km., w *Polsce zaledwie 15 km*. A zresztą z tych 48 tys. dróg — zaledwie około 1500 km. może sobie rościć pretensje do nazwy dróg (Strasse), w pojęciu nowożytnem

I słusznie „Wiadomości Statystyczne" notują bowiem (z dn. 5 listopada br.) że według stanu z dnia 1. 4. 1934 mieliśmy w Polsce na 47.107 km. dróg 14.283 km. dróg państwowych, 10.718 samorządowo - wojewódzkich i 22.106 km. samorządowo - powiatowych.

Dróg gruntowych zaś mieliśmy ogółem 21.631 km; z czego na państwowe przypadało 3.638 km., na samorządowo - wojewódzkie 4.007, na powiatowe 13.986 km.

Po dokonanych w roku bieżącym pracach drogowych statystyka ta ulegnie zmianie, nie tak jednak poważnej by mogła posunąć Polskę w hierarchji europejskiej o silny krok naprzód

Autor artykułu w „Berliner Tageblatt" zwraca również uwagę na cyfry, dotyczące ilości dróg bitych w Polsce w *poszczególnych województwach* licząc 100 km. przestrzeni:

Poznańskie	32,74
Pomorskie	30,80
Śląskie	55,07
Łódzkie	19,29
Warszawskie	18,67
Krakowskie	29,61
Stanisławowskie	18,27
Białostockie	9,67
Wileńskie	5,24
Nowogródzkie	7.53
Poleskie	2,50
Wołyńskie	3,37

Nie wszystkie województwa wyszczególnił korespondent „Berliner Tageblattu" p. Rudolf Herrnstadt, a między niemi nie wymienił województwa: *lwowskiego i tarnopolskiego*.

Nie przeszkadza to jednak, że na podstawie danych drogowych dzieli Polskę na *dwie części* („dwa państwa" gospodarcze) *zachodnią i wschodnią*. I słusznie.

Smutne to, że prasa zagraniczna, nie wchodząc wreszcie w jej motywy, prasa, jak w tej chwili „objektywna" niemiecka daje o nas takie, niestety prawdziwe, informacje. Cóż pozostaje: do pracy, do robót, do inwenstycyj!

—n—

W krainie Faraonów robi się gorąco...

Onegdajsze demonstracje w Kairze i w innych miastach Egiptu są **pierwszym sygnałem** alarmowym dla Anglji, przeciw której skierowane było ich ostrze.

Bo naprawdę Egipt cały wrze już od paru miesięcy. Nad krajem **zacieśnia się coraz gęstsza sieć**, w którą cały kraj owija stopniowo „protektorka" Wielka Brytanja.

Angielska armja okupacyjna, licząca normalnie nie więcej jak 8.000 ludzi, — obecnie wzrosła — do liczby conajmniej

60 tysięcy żołnierzy.

We wszystkich portach Egiptu wyładowuje się bez przerwy wojska, materjał wojenny i żywność, koleje nie mogą podołać wzrastającemu ustawicznie zapotrzebowaniu wagonów dla komendy wojsk angielskich. Skutkiem tego normalny ruch pasażerski i handlowy uległ znacznym ograniczeniom.

Anglicy gospodarują w Egipcie jak we własnym kraju lub kolonji.

Budują cały szereg lotnisk, olbrzymie magazyny amunicyjne, zbiorniki wody, rozbudowują sieć telegraficzną i telefoniczną.

W Aleksandrji wynajęli

cały luksusowy hotel o 200 pokojach,

który przerabiają na szpital i lokale klubowe; w innym hotelu mieszczą się biura Admiralicji.

Jednem z ważniejszych zarządzeń, które specjalnie wzburzyło opinję publiczną, jest

ogłoszenie kilku stref zabronionych,

ponad któremi nie wolno przelatywać samolotom obcym. Wszystkie te strefy, jak również całe wybrzeże morskie wyznaczone zostały zapomocą 20-metrowych słupów, rozmieszczonych w niewielkich odstępach.

Wojskowe samoloty angielskie krążą nieustannie nad miastami, siejąc niejednokrotnie panikę.

Tak oto przed paru dniami w Kairze samolot angielski, lecąc bardzo nisko, okrążał kilkakrotnie pewien budynek, na który wreszcie **zrzucił jakiś przedmiot.**

Okoliczni mieszkańcy narobili gwałtu; w popłochu uciekali, alarmując wojsko i policję. Ostatecznie sprawa wyjaśniła się, że w domu tym mieszkał jakiś przyjaciel angielskiego lotnika. Z okazji odbywającego się właśnie wesela — lotnik pragnąc zrobić przyjacielowi miłą niespodziankę, zrzucił na dom parę bukietów kwiatów.

Pozatem w miastach **nastrój zupełnie wojenny:** angielskie biura wywiadowcze rozciągają baczny nadzór nad cudzoziemcami, — zwłaszcza nad Włochami, wśród których jest dużo kupców, przemysłowców i właścicieli lokali rozrywkowych. **Anglicy bojkotują bezwzględnie kupców włoskich,** co tym ostatnim daje się dobrze we znaki, klientela angielska bowiem była zawsze najlepsza.

W polityce wewnętrznej Egiptu zaznacza się nastrój coraz bardziej opozycyjny, a wrogi dla Anglji. Podnoszą się ostre głosy, domagające się

przywrócenia konstytucji i życia parlamentarnego,

oraz ostatecznego uregulowania stosunku z Anglją.

Również i sytuacja ekonomiczna pozostawia dużo do życzenia. Giełda wykazuje duże zdenerwowanie, — niektóre papiery straciły do 30 proc. swej wartości. Jedynie **przemysł budowlany prosperuje świetnie:** kapitaliści wycofują pieniądze z banków i lokują je w budowlach, licząc że w ten sposób zabezpieczą się przed grożącą inflacją.

A przy tem wszystkiem — Egipt spogląda nieufnem i podejrzliwem okiem na

koncentrację wojsk włoskich w Libji,

stanowiącą poważną groźbę dla państwa.

W krainie Faraonów robi się gorąco...

(kr).

Anglja w dniu wyborów

Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego"

Londyn. 13 listopada.

Z chwilą, gdy dojdzie do Was mój list, zapewne już radjo angielskie i ajencja Reutera rozgłosi po całym świecie wyniki wyborów, na podstawie obliczenia głosów **w 577 okręgach wyborczych.**

Tem niemniej zainteresują zapewne czytelników „Kurjera" obserwacje i impresje, robione w przeddzień wyborów, a rzucające pewne światło na nastroje i usposobienie społeczeństwa angielskiego.

Otóż stwierdzić trzeba, że **walka wyborcza,** chociaż bardzo żywo i energicznie prowadzona ,toczy się pod hasłem

powagi, lojalności i godności.

Żadna z partyj nie myśli poważnie o obaleniu obecnego rządu. Natomiast wszyscy liczą się z tem, że **konserwatyści,** choć odniosą zwycięstwo,

utracą około sto mandatów na rzecz partyj opozycyjnych.

A co najciekawsze: sami konserwatyści przygotowani są na tę ewentualność i zupełnie się tem nie martwią. Wręcz przeciwnie, — uważają, że opozycja parlamentarna powinna być stanowczo liczebnie silniejsza, bo tylko ze silniejszym przeciwnikiem rząd może się poważnie liczyć.

Naogół jest zatem do przewidzenia, że w polityce wewnętrznej Anglji

wskazówki przesuną się nieco na lewo,

ale mechanizm zegarowy fukcjonować będzie nadal bez zmiany i równie sprawnie, jak dotychczas.

Londyn zarzucony jest broszurami, plakatami, listami otwartemi, proklamacjami, ulotkami wyborczemi. Kandydaci objeżdżają miasta, wygłaszając mowy programowe i przytem dochodzi czasem do zabawnych scen.

Tak np. MacDonald, kandydujący w Seaham, został poprostu na zgromadzeniu **wygwizdany** przez wyborców, którzy nawet nie dopuścili go do głosu. Napróżno przyszła mu córka z pomocą: i jej nie chciano słuchać.

Słynny automobilista **Malcolm Campbell** kandyduje w Londynie. Wybór jego wydaje się być pewnym, — bo przecież Anglicy emocjonują się sportem.

Podobnie ma się sprawa z młodym **lordem Landsburry,** którego najważniejszą kwalifikacją jest **szampionat olimpijski** w biegu na 400 mtr.

Najmłodszym z kandydatów jest 22-letni student uniwersytetu w Edymburgu, Malcolm Macmillan.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **partja Mosleya,** (angielscy faszyści) **nie wystawiła ani jednego kandydata.** Faszyzm angielski zniknął poprostu...

W gruncie rzeczy wybory obecne, to **rozgrywka konserwatystów z socjalistami, —**

inne partje: liberali, niezawiśli socjaliści z Independent Labour Party, grupa Samuela i MacDonald oraz niezawiśni, nie odegrają żadnej poważniejszej roli.

Jak wiadomo, każdy z kandydatów musi równocześnie z zgłoszeniem

wpłacić kaucję 150 funtów szterl.,

która przepada, o ile kandydat nie uzyskał przynajmniej 1/5 głosów w swym okręgu. Kaucja ta musi być **wpłacona gotówką,** w srebrze i banknotach. **Czeków się nie przyjmuje.** Na tem tle dochodziło czasem do zabawnych incydentów.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o jednym oryginalnym obyczaju, istniejącym tylko w Anglji. Jest to tzw. **„canvassing".** Kandydat na posła musi albo sam osobiście, albo przez wybranych zastępców swych

odwiedzić kolejno wszystkich swych wyborców w ich mieszkaniach.

Uciążliwa ta formalność jest jednak dość skrupulatnie przestrzegana. Biedny **„canvasser",** z listą adresową w ręku wędruje od drzwi do drzwi, od domu do domu. Wszędzie krótka rozmówka, prawie identycznej treści, parę zdawkowych grzeczności — i kandydat idzie dalej, zakreślając na liście odnośne nazwisko. Bo Anglicy przestrzegają form towarzyskich.

(Mary).

Katar, choroba przejściowych pór roku.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rozpęd inwestycyjny Niemiec

W okresie 1924-1934 — 102,8 miljardów marek

(—) W okresie, gdy toczy się w Polsce żywa dyskusja na temat *planu wielkich robót publicznych* wpadło nam w rękę ciekawe sprawozdanie, ilustrujące rozmach inwestycyjny Niemiec na przestrzeni lat 1924-34 włącznie. Sprawozdanie to zamieściło czasopismo „Wirtschaft u. Statistik“, z którego dowiadujemy się, że w przytoczonych powyżej latach wydały *Niemcy na inwestycje 102.8 miljardów marek.*

I tak: w roku 1924 — 7,4 miljardów marek, w roku 1925 — 10,3, w roku 1926 — 10,7, w roku 1927 — 13,3, w roku 1928 — 13,5, w roku 1929 — 12,8, w roku 1930 — 10,4, w roku 1931 — 6.5, w roku 1932 — 4,2, w roku 1933 — 5,1, a w roku 1934 — 8,3 miljardów marek.

Najwyższy stan inwestycyjny zanotował rok 1928, poczem rozmach ten spada, by w roku 1932 zanotować swą najniższą linję rozwoju. Od roku 1932 linja dynamiki inwestycyjnej idzie znów poważnie w górę, a sądząc z tegorocznych prac, prowadzonych na obszarze całych Niemiec, zapisze się dalszym gigantycznym dorobkiem.

Na sumę 102,8 miljardów marek zainwestowanych w ciągu wymienionych 11 lat składają się: na budowle publiczne (rządowe i samorządowe) — 22,6 miljardów marek, na budownictwo mieszkaniowe — 20,1 miljardów marek, na inwestycje przemysłowe — 16,6 miljardów marek, na budownictwo komunikacyjne — 16 miljardów marek, na inwestycje rolno - leśne — 8.4 miljardów marek, na inwestycje elektryczne, gazowe i wodociągowe — 6,7 miljardów marek, a na inne inwestycje (rzemieślnicze, kupieckie, budowle monumental ne itd.) przypada 12.4 miljardów marek.

Inwestycje te, jak podkreśla wymienione czasopismo były podejmowane *w kierunku ożywienia życia gospodarczego Niemiec i zmniejszenia fali bezrobocia.*

„Kto buduje — głosi „Wirtschaft und Statistik“ — ten daje pokarm wszystkim niemal rodzajom przemysłu ten daje im pracę i zysk: od górnictwa począwszy a na komunikacji skończywszy. Inwestycja jest to poważne źródło pracy, które życio- i owocodajnie rozlewa się na całe gospodarstwo państwa“.

Tak pracują Niemcy, gdy my ciągle jeszcze tkwimy w stanie komisyjno-dyskusyjnym.

Kronika gospodarcza

— Liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. według ogłoszonej obecnie statystyki wynosiła w dn. 1 października b. r. 9.466 tys. osób.

W ciągu roku ub. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 927 tys. osób.

— W Moskwie bawi od dni kilku francuska delegacja przemysłowców, która penetruje rynek rosyjski, celem zdobycia dla Francji możliwości eksportowych. W pierwszym rzędzie chodzi o uplasowanie na rynku sowieckim wyrobów przemysłu elektryfikacyjnego.

— Jak donoszą z Gdańska do układu rozliczeniowego polsko - niemieckiego na podstawie ostatniej umowy za zgodą rządu polskiego i celem podtrzymania kursu guldena gdańskie go wciągnięty został również Bank Gdański (Danziger Staatbank). W związku z tem Bank Gdański będzie reprezentowany przez swego przedstawiciela w Polskiem Tow. Hand'u Kompensacyjnego, zaś rząd polski delegu je swego reprezentanta do Banku Gdańska.

— Liczba bezrobotnych w Trzeciej Rzeszy doszła w miesiącu październiku do 1,828.000 czyli w stosunku do poprzedniego miesiąca podniosła się o 114.000. Zjawisko to, jak twierdzą oficjalne czynniki Niemiec, spowodowane zostało złym stanem pogody, z powodu którego musiano przerwać nie które roboty publiczne .

— W przyszłym tygodniu mają się rozpocząć w Tokio rokowania handlowe między niemiecką misją gospodarczą a przedstawicielami odpowiednich resortów japońskich. Strona japońska żąda poważnego zwiększenia eksportu japońskiego do Niemiec, pod nosząc, że dotychczas Japonja kupuje w Niemczech 6 razy więcej niż eksportuje do tego kraju.

— Według statystyki za październik produkcja stali w *Anglji* wykazuje rekord i jest wyższą od produkcji miesiecznej w ciągu ostatnich 8 lat. Produkcja stali wyniosła w październiku przeszło 907 tys. tonn, a więc o prze szło 50.000 tonn więcej, niż wynosił dotychczasowy rekord 1935 roku, oraz o 95.000 tonn więcej, niż w październiku ub. roku. Zjawisko, że obecny boom ma miejsce wbrew stosunkowemu osłabieniu w przemyśle budowy okrętów, należy przypisać przedewszystkiem zwiększonemu zapotrzebowaniu ze strony przemysłu automobilowego.

Nowe formy podatku od lokali

Według projektu dekretu o podatku od lokali, uchwalonego na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, podstawę wymiaru podatku stanowić będzie faktyczne komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Jeżeli wówczas lokal był niezajęty lub zajmowany bezpłatnie — podstawę wymiaru stanowić ma wartość czynszowa z roku poprzedzającego rok po datkowy. Wartość tę oblicza się w wysokości komornego, jakie zostałoby uzyskane w razie wynajęcia lokalu, przyczem uwzględnia się wszystkie okoliczności wpływające na wysokość komornego.

Stopa podatku została utrzymana według norm dotychczasowych i wynosi: dla lokali 1, 2 i 3-izbowych — 8 procent, dla lokali 4-izbowych i większych — 12 procent podstawy wymiaru.

Projekt dekretu, jak wiadomo, przewidując powyższą stopę, zwalnia jednocześnie od podatku lokale mieszkalne 1 i 2-izbowe, a w niektórych wypadkach i 3-izbowe, a mianowicie o ile zamieszkiwane są przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów

Podatek od lokali będzie wymierzany na okresy dwuletnie. Ten nowy sposób wymiaru zastosowany będzie po raz pierwszy na lata 1936 i 1937. Jeżeli w pierwszym roku okresu wymiarowego zajdą zmiany w wysokości komornego lub w wartości czynszowej, przekraczające 10 procent wysokości ustalonej podstawy wymiaru — nastąpi sprostowanie wymiaru podatku na drugi rok okresu wymiarowego.

Podatek za każdy rok podatkowy płatny będzie na przyszłość w dwóch ratach półrocznych: za I-sze półrocze do dnia 30 kwietnia, za II-gie półrocze — do dnia 31 października.

Dokumenty bezmyślnej biurokracji

Jeden grosz. — Ubranie rzemieślnika. — Maszynka do strzyżenia

Bez wstępu — prosto z mostu — komentarze sami sobie czytelnicy dopiszcie. Akt pierwszy:

„Warszawska Konfekcja“ jest w posiadaniu urzędowego pokwitowania, zaopatrzonego w pieczęć z orłem i podpisanego przez sekwestratora Urzędu Skarbowego. Z „dokumentu“ tego wynika, że na firmę ową nałożono podatek obrotowy za 1930 rok w wysokości trzech groszy. Ten sam podatek za 1931 rok wynosił jeden grosz. Jeden grosz ściągnięto pozatem z „Warszawskiej Konfekcji“ jako procenty za zwłokę, bowiem zawrotną sumę pięciu groszy (3+1+1) wyegzekwowano dopiero dnia 2 października br. Do kwoty tej dodano drobnostkę trzech złotych kosztów egzekucyjnych.

Dla ścisłości podajemy, że kwit nosi liczbę 390.849, z daty 2. 10. 1935

Akt drugi w następującem dosłownem brzmieniu:

— „Wolne od opłaty stemplowej. Do Urzędu Skarbowego w Sosnowcu na ręce Pana Kierownika Wydziału Egz. M... A... stolarz w Sosnowcu, To warowa 14, do tyt. wyk. nr. 9745 Podanie. O wyłączenie ruchomości z pod węzła egz.

Dnia 11 wrześnie 1935 roku zajął u mnie organ egzekucyjny Urzędu Skarbowego za zaległość w podatku dochodowym: a) garnitur męski ciemny, b) 1 jesionkę popielatą w mojem mieszkaniu przy ul. Towarowej nr. 14 — Wnoszę na zasadzie par. 42 pkt a i b. oraz par. 37 w związku z par. 35 P. E. o wyłączenie powyższych przedmiotów, ponieważ są one mi nie zbędnie potrzebne do codziennego użytku po pracy i podczas świąt i mają dla mnie znaczną wartość użytkową. Jestem bardzo biednym rzemieślnikiem wyłącznie do naprawek — a pozbawienie mnie ubrania i jesionki byłoby dla mnie niepowetowaną klęską. Sosnowiec, dnia 11 września 1935 (—) M... A....“.

Na podaniu tem własnoręczna decyzja „resortowego“ urzędnika:

— „Odmownie, gdyż ubranie nie jest przeznaczone do codziennego użytku“.

Maleńkie pytańko: W czem urzędował ów urzędnik „resortowy“?

Akt trzeci w dosłownem brzmieniu:

— „Wolne od opłaty stemplowej. Do Urzędu Skarbowego na ręce Pana Kierownika Wydziału egz. w Sosnowcu. Do tyt. wyk. Nr. 11758 U... S.... Fryzjer w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 6. Podanie o wyłączenie ruchomości z pod węzła egzekucyjnego. Dnia 11 września 1935 roku zajął sekwestrator Urzędu Skarbowego do tyt. wyk. nr. 11758 za zaległy podatek dochodowy: a) 4 brzytwy, b) 1 maszynkę do strzyżenia w mojej pracowni, którą prowadzę sam w mieszkaniu przy ul. Kołłątaja nr. 6. Wnoszę na zasadzie par. 42 pkt. 6, oraz par. 37 w związku z par. 35 P. E. o wyłączenie tych przedmiotów, ponieważ służą mi one do osobistego zarobkowania przy ręcz nej pracy, a brak tychże pozbawiłby mnie środków zarobkowania. Zarazem podnoszę, że jestem bardzo biedny i wniosłem nawet prośbę do Urzędu Skarbowego w Sosnowcu o bezpłatne świadectwo przemysłowe. Sosnowiec dnia 11. 9. 1935 r. (—) U... S...“

I znów „decyzja“ „resortowego“ urzędnika:

— „Odmownie, gdyż maszynka nie jest przeznaczona do wykonywania pracy ręcznie“.

I znów pytańko: Czem się strzyże? Zębami?

Broń nas Boże od takich „resortowych“, najlepszy program gospodarczy położą na obie łopatki. Oj ty niezmordowana biurokracjo, Niagaro papierków!

Ważne dla bezrobotnych prac. umysł.

N. T. A. orzekł, iż początkowe i końcowe terminy miesiąca, przeznaczone dla zgłaszania się do rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych, mają charakter prekluzyjny. Uchybienie tym terminom uprawnia Zakład Ubezpieczeń do pozbawienia bezrobotnego pracownika umysłowego w całości lub częściowo świadczeń z powodu braku pracy.

Sprawy naftowe w Izbie P. H.

Komisja górniczo-naftowa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie odbyła dnia 8 bm. posiedzenie pod przewodnictwem r. Dra Kozickiego. Przedmiotem obrad była sprawa sposobu unormowania produkcji czetero-etylku ołowiu w związku z zamierzonem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu koncesjonowaniem tego przemysłu. Ponadto komisja zajęła stanowisko w kwestji udzielania uprawnień przemysłowo-prawnych na prowadzenie przemysłu przerobu gazów mokrych oraz uchwaliła poprzeć starania przemysłu naftowego w kierunku uzyskania z powrotem kredytów podatku konsumcyjnego od olejów mineralnych. Wkońcu Komisja omówiła sytuację, jaka wytworzyła się w tut. rafinerjach w związku z nałożonemi na pewne rodzaje olejów gazowych opłatami na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w jęczmieniu, fasoli, ziemniakach, mące i otrębach. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna

Skromne obroty w dewizie Paryż. Dolar około zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Giełda warszawska

Warszawa 15. XI. 1935

5 proc. poż. budowlana	40·10
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
3 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
4 proc. poż. konwersyjna	65·50
5 proc. poż. kolejowa	54·—
6 proc. poż. dolarowa	77·25
4 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·80	Praga	21·90
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·90	Szwajcarja	172·85
Londyn	26·17	Włochy	43·15
N Jork	5·31	Berlin	213·50

Giełdy zagraniczne

Londyn 15 XI. 1935

N. Jork	4·92	Zurych	15·13
Paryż	74·69	Praga	118·25
Berlin	12·23	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·24	Hiszpanja	
Bruksela	29·13	Wiedeń	26·31
Rzym	60·68	Warszawa	26·18

Paryż 15. XI. 1935

Londyn	74·72	Praga	62·90
N. Jork	15·18	Bukareszt	—·—
Bruksela	256·31	Berlin	610·35
Rzym	123·00	Hiszpanja	
Zurych	493·50	Amsterdam	10·25

„Lecieć i nie dać się mijać..."

Jak powstało lotnictwo polskie?

(n.) *„Lecieć i nie dać się mijać"* — tet słowa Wyspiańskiego możnaby śmiało dać jako hasło naczelne lotnictwu polskiemu. Że nie jest to pusty jego frazes stwierdziły tryumfy śp. Żwirki, Orlińskiego, Skarżyńskiego, Bajana, Hynka, Burzyńskiego i wielu innych. A pamiętać należy, iż trzeba było naprawdę niecodziennych wysiłków, aby postawić lotnictwo polskie na wyżyny godne i odpowiadające stanowisku państwa. Szczególnie ciężkie były początki Interesujący o tem artykuł zamieścił mjr. pil. M. *Romevko* na łamach ostatniego zeszytu „Lotu Polskiego".

Stwierdza on na wstępie, że kolebką lotnictwa polskiego był *Lwów*. Tu na samym początku listopadowych walk w roku 1918-tym komitet konspiracyjny ze śp. kpt. *Bastyrem*, śp. por. *Stecem*, śp. por. *Toruniem*, por. de *Beaurain'em* i por. *Rolandem* na czele przy pomocy kolejarzy lwowskich siłą zajmuje lotnisko na *Janowskiem*, wypędzając Austrjaków i nowych „gospodarzy" — ukraińców. *Wkrótce też pierwsze samoloty polskie przystąpiły do akcji bojowej.*

Niewiele później w Warszawie po krótkiem ultimatum wystosowanem do Niemców lotnisko *Mokotowskie* zostało zajęte przez oddziały studentów warszawskich, przeważnie z Politechniki. Cały materjał niemieckiej szkoły obserwatorów, samoloty i warsztaty przeszły w ręce polskie. W dniu 20 listopada 1918 roku poraz pierwszy w dziejach ukazał się nad Warszawą *pierwszy polski samolot z polskiemi znakami*. Pilotował go ppor. Stanisław *Jakubowski*.

Dalszem, bardzo ważnem pociągnięciem było zajęcie *Łowicy* pod Poznaniem w nocy z 5-go na 6-go stycznia. *W ręce polskie wpadła wtedy cenna zdobycz w postaci znacznej ilości samolotów, silników, doskonałych warsztatów* itd. W międzyczasie przeszły w nasze ręce lotniska (wraz ze sprzętem) w Krakowie, Lublinie i Przemyślu stanowiąc wraz z głównemi ośrodkami w Warszawie, Lwowie i Poznaniu fundament, na którym poczęto budować gmach przyszłego lotnictwa polskiego.

W listopadzie też 1918 roku zawrzała gorączkowa praca organizacyjna.

Z chwilą, gdy na Zamku Królewskim powstaje pierwszy zawiązek dzisiejszego Departamentu Aeronautyki — *tzw. Sekcja Żeglugi Napowietrznej*, a na placu Marszałka Piłsudskiego instaluje się pierwsze Dowództwo Wojsk Lotniczych — *we Lwowie walczą już improwizowane dwie eskadry*, a z Krakowa na pomoc wyrusza nowa eskadra.

Centralne władze lotnicze w Warszawie na wstępie napotkały na trudności niemal nie do przezwyciężenia: oto garść sprzętu, uzyskanego od Niemców, pozostawiała bardzo dużo do życzenia; *był to szmelc, wycofany przez Niemców z frontu*. Pierwszym przeto pociągnięciem płk. *Wańkowicza* ówczesnego kierownika Sekcji Żeglugi — było uruchomienie *Centralnych Warsztatów Lotniczych*, przygotowanie produkcji własnej, a narazie przystąpienie do zakupu samolotów obcych. Niemniej łatwo przedstawiała się sprawa z personelem: nieliczny personel, przeważnie z b. armji rosyjskiej i korpusów wschodnich wymagał uprzedniego przeszkolenia w lataniu na samolotach typu nieznanego. Należało więc zorganizować szkolenie.

W grudniu 1918 roku powstaje w Warszawie *pierwsza szkoła lotnicza* pod dowództwem mjr. *Malczewskiego*. Rozpalająca się coraz żywszem płomieniem na wschodnich granicach Polski wojna wymagała natychmiastowego tworzenia *lotnictwa frontowego*. Kadru je się więc eskadry, które w miarę przeszkolenia personelu i remontu samolotów mają uzupełniać się na froncie. W ten sposób już 3 stycznia wyrusza z Warszawy 3 eskadra lotnicza, która razem z 2-gą formowaną w Lublinie, wchodzi w skład grupy gen. *Rydz - Śmigłego* pod Chełmem i Kowlem. Równocześnie Kraków i Lwów wystawiają dziesięć eskadr, niekompletnych coprawda, ale zdolnych do działań bojowych.

W międzyczasie wre praca w Poznaniu, który podówczas stanowił odrębną dzielnicę. Pod dowództwem gen. *Macewicza* powstaje pięć nowych eskadr, warsztaty, szkoła pilotów, wszystko doskonale wyekwipowane. Wielkopolska śpieszy więc z pomocą dla Lwowa, wysyłając tam swe eskadry.

Na wiosnę 1919 roku *następuje zasilenie naszego lotnictwa eskadrami przybyłemi z Francji, z armją gen. Hallera;* przybywa również wraz z dywizją gen. *Żeligowskiego*, eskadra 10, formowana na dalekim Donie, powstają nowe szkoły pilotów, obserwatorów, nowe warsztaty. Francja przysyła nam dużo lotniczego materjału wojennego.

Ku jesieni 1919 roku po oswobodzeniu Małopolski wschodniej i przeniesieniu naszych bagnetów hen za Berezynę — nastąpiło pewne odprężenie dla lotnictwa na czas zimowy, co pozwoliło przygotować się solidnie do projektowanej wiosennej operacji.

Wiosna 1920 roku zastaje lotnictwo polskie na znacznie trwalszych podstawach. *Eskadry wyposażono w 75 procent personelu i sprzętu*, coprawda wciąż jeszcze pochodzącego z zakupów obcych, tem samem uzależniając nas całkowicie od zagranicy. Jednakże z nastaniem lata, transporty z Francji napotykają na wielkie przeszkody, nie dochodzą do Polski. Centralne władze starają się o zakup sprzętu w innych państwach: Anglji, Włoszech, napotykając na *poważne trudności*, bądź przy transportowaniu, bądź przy wyładowaniu (w Gdańsku).

Na wiosnę 1920 roku stepy ukraińskie, a nawet zadnieprzańskie jary, *dawne szlaki Wiśniowieckiego* przecinają już cienie rzucane przez skrzydła polskich samolotów. Wojnę polsko-bolszewicką zakończono, dysponując dwudziestu eskadrami. Część ich rozwiązano, pozostawiając jedynie trzynaście, które stały się fundamentem obecnego lotnictwa polskiego.



CIEKAWA RZECZ

Nierzadko dzieci zaczynają grymasić, niechcąc przyjmować mleka. Wydaje nam się to dziwne, gdyż mleko z cukrem uważamy za najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci. Skąd to pochodzi, że dzieci odrazu nie chcą przyjmować mleka, pozostaje nieraz dla nas zagadką, trudną do rozwiązania. Zamiast w tych wypadkach zwrócić się do lekarza, dręczymy zwykle dzieci, starając się koniecznie prośbą czy groźbą złamać niedorzeczny dla nas opór. Tymczasem dziecko wie o tem lepiej, niż stary doświadczony człowiek, wyczuwając instynktem, że tak zdrowy napój, jak mleko, jest jednak ciężko strawny. Potwierdziły to też badania naukowe, które ponad wszelką wątpliwość stwierdziły, że mleko pod wpływem kwasów żołądkowych tworzy serowate grudki, które w wysokim stopniu obciążają delikatne żołądeczki dziecięce. Jak temu zapobiec? Lekarze zalecają w takich wypadkach dodawać MONDAMIN do papki z mleka, zup i potraw mlecznych. MONDAMIN jest środkiem odżywczym o niezwykłych wprost właściwościach. Przez dodanie MONDAMINU stają się potrawy mleczne delikatniejsze i smaczniejsze, a przedewszystkiem łatwiej strawne. MONDAMIN nadaje się nietylko do potraw mlecznych, lecz także do zagęszczenia zup, sosów, jarzyn, dań mięsnych oraz ryb, jak również jako dodatek do owoców i dań słodkich, a pieczywo, ciasta, torty i t. p. czyni pulchne i lekko strawne. (x)

Daj grosz na LOPP.

JÓZEF BIENIASZ. 55

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Penetrując po okolicy, zorjentował się również, że w tych stronach, gdzie obecnie przebywał, trafiał się ustawicznie jakiś żer. Znajdował albo mięso z ukrytem obok żelazem, albo wolne od tej woni, lecz przy takiem widniały zazwyczaj tropy ludzkie. W pierwszym wypadku należało zachować jak największą ostrożność, by nie wpaść w potrzask, w drugim mieć się na baczności, gdyż w pobliżu czatował zreguły człowiek. Na zastawione kleszcze miał już wypróbowany sposób. Konsekwentny w poczynaniach, nie ruszył wpierw przynęty, zanim nie posłyszał charakterystycznego trzasku, co powodował niechybnie rzucaniem kłodą, lub głazami. Zczasem doszedł do takiej wprawy, że wyjadał bezkarnie przynętę, jakby kpiąc z sideł. Daleko trudniejsza była sprawa z padliną, podrzuconą niby od niechcenia. Tu musiał wysilić cały swój spryt, żeby podejść i oszukać niemniej przebiegłego człowieka.

Z tem wszystkiem ludzie następowali mu ustawicznie na pięty. Gdziekolwiek nos skierował, wietrzył znaną woń, nienawistną mu dziś tak samo, jak w niemowlęctwie. Często napotykał charakterystyczne ślady na śniegu, znak, że ludzie wciskają się coraz natarczywiej do knieі. Szukano go, tropiono, przeto miał się na baczności. Miarkując po sobie, wpadł na domysł, że ludzie śledzą tak samo jego tropy, jak on ich i że tak samo się orjentują, co do ich kierunku, jak on, nielada znawca w tej kwestji. Chodząc po śniegu, pozostawiał znaki wielkości dwucegłówki. Widział to. Dla ludzi były one dowodem niepomiernej wielkości zwierza, ale niedźwiedzia gnębiła inna troska. Dla niego najważniejszem zadaniem było zatarcie kierunku owych tropów. Więc aby w błąd wprowadzić prześladowców. Turul wędrował często tam i nazad po własnych śladach, z czego powstawała ścieżyna, często niewiadomo przez kogo wydeptana i dokąd prowadząca. Co więcej. Jeśli chciał spocząć, odbijał się potężnie od owej ścieżki i wpadał w gąszcz, nie naruszając jednolitej powierzchni śniegu po bokach. Z tem wszystkiem nie szukał napaści; sam pokojowo usposobiony, wołał unikać człowieka, choć w razie spotkania oko w oko, przyjąłby bez wahania walkę.

Miało się już pod wiosnę i Turul zamyślał o powrocie do rodzinnej knieі nad Salatrukiem, gdy jednego dnia o wczesnym świcie, las, w którym opływał w takie dostatki, zapełnił się niebywałym hałasem. Niedźwiedź wylegiwał się właśnie pod gęsto ogałęzionym świerkiem, trawiąc świeżo zjedzonego konia, gdy zaniepokoiły go powalenie dalekie krzyki. Coś podobnego zdarzało się po raz pierwszy. Nie ruszając się z legowiska, dźwignął wysoko łeb i wietrzył. Nie ulegało wątpliwości — w lesie byli ludzie. Wiatr niósł w otwarte chrapy tę ckliwą woń, co więcej, bystre uszy łowiły wrzawę też poza nim. Las rozbrzmiewał dokoła od pohukiwań i nawoływań, zbliżających się z każdą chwilą do jego kryjówki. Skądś już zbliska doszło go też zajadłe nasiadanie zgrai psów. Sprawa przedstawiała się fatalnie. Psów wogóle niecierpiał, a nienawidził od czasu, kiedy go opadły ciężko rannego i nie bacząc na stan, srodze poturbowały. Pamiętał, że umieją atakować całą bandą, tudzież że walka z niemi jest trudna. Potrafiły doskoczyć milczkiem, ukąsić i uciec, nie dotrzymując pola.

Turul nie wiedział oczywiście, że to właśnie na niego urządzono dziś polowanie z nagonką. Tropiono go od dawna, a ustaliwszy dokładnie miejsce pobytu, wybrano się po jego futro w kilka sztuk strzelającego żelaza. Zawołani myśliwi, mający niejedno życie niedźwiedzie na sumieniu, ustawili się w międzydrzewnych zakamarkach, nie spuszczając wzroku z niedalekiej kępki młodych świerków; ztyłu zaś sierpem nagonka. Kilkunastu tęgich ludzi, zbrojnych w drągi i siekiery, bobrowało po podszyciu, chcąc wyploszyć misia. Prowadzili ich doświadczeni gajowi z psami, które dobrze znały swoją rolę.

Było to przedsięwzięcie zgoła obce dla Turula. W pojedynkę radził sobie wcale dobrze. Człowiek i niedźwiedź starali się nawzajem przechytrzyć, w czem niedźwiedź dotychczas górował. Miał tę przewagę, że znał wybornie obyczaje i metody ludzkie, zato oni nie znali jego. Dzisiejsza sytuacja była czemś nowem. Pewne było jedynie to, że owa rozkrzyczana gromada nastaje na jego skórę, by jej zadać taki sam nieznośny ból, jak w jesieni.

Na wspomnienie o tem niedźwiedź mruknął groźnie. Ufał coprawda własnej sile, ale uważał ją za argument ostateczny. W sytuacjach niewyraźnych jak dzisiaj, wolałby umknąć. Z ludźmi nie było żartów. Od ucieczki pod wiatr przestrzegał nos, cóż kiedy właśnie z wiatrem szło prosto w chrapy niemiła woń kilku ludzi i żelaza. Na dobitek ci ludzie przyczaili się, nie hałasowali, starali się niczem nie zdradzić swej obecności! Doświadczenie go nauczyło napadać znienacka, milczkiem, jak to czyniły psy. Kto zatem przywarowywał w ukryciu — ten niebezpieczny z wszelką pewnością i lepiej mu nie leźć w łapy...

Nie ruszając się do ostatka, skierował całą uwagę w stronę nadciągającej wrzawy. Zamierzał nie ruszać się, chyba zmuszony, gdy naraz obskoczyły go psy. Była ich cała zgraja. Na jego widok podniosły wściekły wrzask i obnażywszy kły, zaatakowały ze wszystkich stron jednocześnie. Turul ryknął posępnie. Oparty zadem o pień, sięgnął błyskawicznie lewą łapą i ułapiwszy najzuchwalszego, przytulił go okrutnym ruchem do kosmatej piersi. Przez sekundę słychać było głuchy trzask gruchotanych kości i niedokończony skowyt, który zamarł w połowie, poczem do tylnych pięt niedźwiedzia osunął się jak flak martwy napastnik. Turul sięgnął znowu, ale chybił. Psy pierzchły z wrzaskiem. Wszak widziały dobrze, co się stało przed chwilą!

(C. d. n.)

CO DZIEŃ NIESIE?

16 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 6·47 m.
Zach. sł. g. 3·54 m.

Sobota
Edmunda
Niedziela Grzegorza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 16. 11. g. 3.30 Teatr T. Ortyma: Bajki. Premjera dla dzieci.

Sobota, 16. 11. g. 8 „Rewizor". Premjera. Ab. 5.

Niedziela, 17. 11. g. 12 poł. Teatr Ortyma dla dzieci: Bajki. Po raz drugi i ostatni.

Niedziela, 17. 11, g. 3.30 „Wielki Fryderyk". Ostatni występ. Ludwika Solskiego. Ab. 4.

Niedziela, 17. 11. g. 8 „Rewizor".

Poniedziałek, 18. 11. g. 8 „Rewizor". Ab. 5

Wtorek, 19. 11. g. 8 Wesoły wieczór pieśni, tańca, humoru.

Środa, 20. 11. g. 8 „Rewizor". Ab. 5.

Czwartek, 21. 11. g. 8 „Awantura w raju". Ceny najniższe.

TEATR ROZMAITOŚCI

nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: „Złote jezioro" (Sowkino — Moskwa.)
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Ostatnia serenada".
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Miłostki" (Liebelei)
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Mężowie do wyboru"
PALACE: „Epizod" z Paulą Wessely.
PAN: „Audjencja w Ischlu" Schabol i M. Eggert.
PAX: „Eskimo" oraz dodatek.
RAJ: „Melodje cygańskie".
STYLOWY: „To lubią mężczyźni" — i rewja.
ŚWIT: „Dwie Joasie" z J. Smosarską.
TON: Rumba — Taniec miłości.
WANDA: „A. B. C. Miłości" oraz „Twe usta kłamią".

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI. Dziś zdawna zapowiadana i oczekiwana premjera nieśmiertelnej komedji Gogola: „Rewizor". Zupełnie nowa, oryginalna inscenizacja. Reżyserja Janusza Strachockiego, dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Jutro wieczorem: „Rewizor".

W NIEDZIELĘ POPOŁUDNIU SOLSKI

Chcąc umożliwić wszystkim tym, którzy mieszkając na peryferjach, nie mogą wieczorem iść do teatru, zobaczenie Ludwika Solskiego w nieśmiertelnej jego kreacji, jako Fryderyka II., w sztuce Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk", Dyrekcja Teatrów Miejskich uprosiła wielkiego artystę, by zechciał zagrać raz jeszcze w niedzielę, dnia 17 listopada popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim.

DZIŚ I W NIEDZIELĘ PRZEDSTAWIENIE TEATRU ORTYMA DLA DZIECI. Sławny teatr T. Ortyma dla dzieci wystąpi gościnnie we Lwowie tylko dwa razy — dziś w sobotę o godz. 3.30, oraz jutro w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Wielkim. W programie aż 3 bajki wystawione wspaniale we własnych dekoracjach: „Śpiąca królewna i lotnik", „Czerwony Kapturek" oraz „Skarb wróżki".

WESOŁY WIECZÓR W TEATRZE WIELKIM. Już 19 bm. w Teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie na rzecz Związku Legjonistów. W przedstawieniu tem wystąpią czołowe siły naszych teatrów, oraz Szczepko i Tońko.

Kronika lwowska

Rada miejska nie uchwaliła podatku komunalnego

Ulica Murarska otrzymała nazwę Bryg. Mączyńskiego

(—) Wczorajsze posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej, o ile nie zajdą w najbliższym terminie zmiany nastrojów, pociągnąć może za sobą daleko idące, zwłaszcza dla budżetu na rok 1935-36, skutki.

Wiceprezydent dr. Ostrowski podał na wstępie do wiadomości Rady, iż dnia 22 listopada br., jako w 15 rocznicę odznaczenia Lwowa orderem „Virtuti Militari", odbędzie się szereg uroczystości, w których weźmie również udział p. Minister spraw Wojskowych gen. Kasprzycki. Następnie uchwalono konwersje szeregu pożyczek, sprzedaży i zamiany gruntów, bez dyskusji i jednomyślnie.

Żywsze zainteresowanie wzbudziła dopiero sprawa podatków od psów na rok 1936. Nawiasem tylko dodać chcemy, że Wielki Lwów liczy według magistrackiej statystyki 10.580 psów (11.073 w r. ub.), z czego stary Lwów posiada 4.987 psów pokojowych, a 2.172 łańcuchowych, zaś Lwów przyłączony 802 psów pokojowych, a 2.619 łańcuchowych. Podatek z tych psów przynieść winien miastu według opracowanych stawek 105.000 zł. (w r. ub. 100.000 zł.). Podniosły się wprawdzie głosy o zbyt wygórowanych podatkach od tych użytecznych zwierząt mimo to jednak uchwalono wysokość podatku w tenorze, jaki imieniem Zarządu zgłosił r. Höflinger. W obronie psich stawek stanął zdecydowanie p. wiceprezydent Chajes.

Następnie na porządku dziennym znalazła się najdrażliwsza sprawa wczorajszych obrad — sprawa poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego w r. 1936.

Za stołem referenta zasiadł p. Pfau i zdecydować się, jako referent, poprzeć wnioski Zarządu Miasta. Nad referatem p. Pfaua, w którego szczegóły nie wchodzimy, wywiązała się żywa dyskusja, w czasie której wskazywano na nędzę, jaka opanowała sfery handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze Lwowa, nie mogące podołać wygórowanym obowiązkom podatkowym. Jeden z radnych postawił wniosek o obniżenie odnośnego podatku z 25 proc. na 22 i pół proc. Za wnioskiem r. Pfaua opowiedziało się 24 radnych, za obniżeniem 17. W powtórnem głosowaniu po sprawdzeniu imiennem listy obecnych, za wnioskiem Zarządu oświadczyło się 26 radnych, za wnioskiem redukcyjnym 17. Ponieważ wniosek Zarządu nie otrzymał wymaganej bezwzględnej większości Rady, przeto

podatek ten nie został uchwalony.

Ściąga to, ze względu na poważne braki dochodowe, dla miasta gruby znak zapytania nad układem budżetu na rok przyszły. Wiele jednak wskazuje na to, że Rada Miejska, ze względu na sytuację, w jakiej znajdują się finanse miasta, da się przekonać i proponowany podatek w formie i wysokości, ustalonej przez Zarząd, uchwali. Następnie uchwalono przy słabej dyskusji, w której zabrał głos p. r. inż. Biernacki, pobór dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych na r. 1936, jakoteż sprawę dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Sprawy te referowali r. Polakowa i r. Borowski. Na porządku dziennym znalazła się również sprawa *nazwania dwu ulic imieniem: Czesława Mączyńskiego i Leona Pinińskiego.* Chociarz Zarząd miasta nie wskazał ulic, to jednak po gorącej dyskusji, w której zabierali głos: prof. Weigel, prof. Bigo, r. dr. Janelli, ks. dr. Szydelski, r. Kistryn, r. Wit - Sulimirski, uchwalono *ulicę Murarską nazwać imieniem Czesława Mączyńskiego*, a ulicę Głęboką imieniem Leona Pinińskiego. Zaznaczyć należy, że w czasie obrad nad tym punktem porządku dziennego zarówno Ukraińcy jak i członkowie Żydowskiego Klubu Narodowego opuścili salę obrad. W myśl uchwały Rady Miejskiej, do wojewódzkiej komisji turystycznej wybrany został prof. dr. Weigel, zaś członkiem Lwowskiej Rady Wojewódzkiej wybrany został wiceprez. poseł dr. Ostrowski. Ponadto wybrano 12 członków do Rady Nadzorczej Muzeum Przemysłowego we Lwowie, a w myśl referatu r. Poratyńskiego, załatwiono wreszcie sprawę podziału miasta na okręgi opiekuńcze i powołano „Komisję Opieki Społecznej", złożoną z kilkudziesięciu członków.

Włamanie mieszkaniowe

(a) Niemiłego wrażenia doznała Rena Czopp (ul. Łyczakowska, 19.) gdy po kilkudniowej nieobecności powróciła do swego mieszkania. „Gościło" ono w swych ścianach włamywaczy, którzy skradli kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, garderobę i bieliznę łącznej wartości 700 zł.

Zagadkowy wypadek

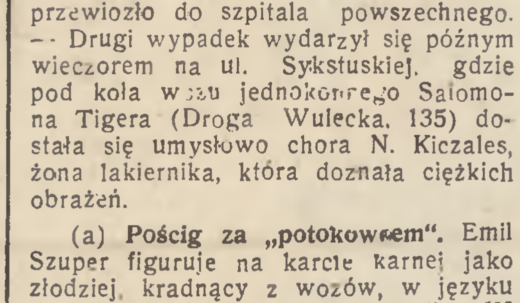
(a) Wieczorem przywieziono na Pogotowie Ratunkowe niejaką **Felicję Sternberg**, liczącą 34 lat, która wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności upadła na jezdnię, — nie wiedząc czy potrącona autem czy też skutkiem pośliźnięcia się. Doznała wstrząsu mózgu, rany tłuczonej na głowie, przyczem duży siniak widniał na czole nad lewem okiem. Z powodu nieprzytomnego stanu wymienionej nie zdołano ustalić bliższych szczegółów wypadku. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Wypadki uliczne.** Mikołaj Maliński, szofer samochodu ciężarowego, zamieszkały w Złoczowie, przejeżdżając wczoraj ul. Łyczakowską, potrącił przechodzącego przez jezdnię Wasyla Hrycuna, liczącego 60 lat, zamieszkałego w Pniatynie, w pow. przemyślańskim. Hrycuna, który uległ potłuczeniu na całem ciele, Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

— Drugi wypadek wydarzył się późnym wieczorem na ul. Sykstuskiej, gdzie pod koła wozu jednokonnego Salomona Tigera (Droga Wulecka, 135) dostała się umysłowo chora N. Kiczales, żona lakiernika, która doznała ciężkich obrażeń.

(a) **Pościg za „potokowcem".** Emil Szuper figuruje na karcie karnej jako złodziej, kradnący z wozów, w języku policyjnym zwany „potokowcem". W dniu wczorajszym ukradł on z wozu chłopskiego gęś, a gdy na krzyk poszkodowanej włościanki przechodnie rzucili się w pościg za złodziejem, do pościgu przyłączył się również przechodzący tamtędy wywiadowca i ten ścigał złodzieja najwytrwalej, bo aż do sieni kamienicy przy ul. Berka, l. 3. W wyniku pościgu gęś powróciła do właścicielki, a „potokowiec" nie mógł odmówić towarzystwa wywiadowcy i tak obaj przekroczyli czarną bramę żelazną przy ul. Jachowicza.



Komunikaty

ZGON DZIENNIKARKI LWOWSKIEJ JANINY WALICKIEJ. W Warszawie zmarła znana dziennikarka lwowska Janina Łada - Walicka. W r. 1918 p. Walicka była jednym z redaktorów „Pobudki" we Lwowie. W roku 1920 ś. p. Walicka zaciągnęła się w szeregi ochotnicze, jako ułan II. szwadronu 3 dywizjonu jazdy oddziałów ówczesnego rotmistrza Abrahama. Biorąc udział w walkach na froncie ś. p. Walicka otrzymała stopień plutonowego. W prasie działała bardzo żywo, referując sprawy społeczne. S. p. Walicka otrzymała szereg odznaczeń od kilku lat działała na terenie warszawskim.

POL. TOW. FIL. W sobotę dnia 16 bm. odbędzie się o godz. 19-ej w sali posiedzeń Sem. fil. Uniw. 89 posiedzenie Sekcyj teorji poznania, na którem Dr. H. Mehlberg wygłosi odczyt pt. „O stosunku wyrażania".

ZWIĄZEK PAŃ DOMU ul. Batorego 38, przypomina, że w niedzielę 17-go o godz. 18-ej odbędzie się zebranie towarzyskie-bridż w lokalu Związku.

KINO TON. George Raft i Carola Lombard stworzyli niezapomniane kreacje w pięknym filmie Rumba, taniec miłości i para ta pokaże jak naprawdę powinien wyglądać taniec rumba. Prócz nich bierze też udział Margo, złotowłosa Meksykanka, oraz Iriis Adrian, kobieta o najzgrabniejszych i najbardziej kuszących nogach. Nadzwyczajna wystawa, przepiękne kostiumy, oraz niebywałe sceny zbiorowe gangsterów amerykańskich udowodniły, dlaczego film ten stał się słynny na całym świecie. (x)

ZGON DR. WŁADYSŁAWA WASUNGA. Dn. 13-go b. m. zmarł nagle na anewryzm serca ś. p. dr. Władysław Wasung, ppłk. rezerwy i em. kurator okręgów szkolnych w Nowogródku i na Wołyniu.

Ś. p. Władysław Wasung urodził się w roku 1873. Należał przed wojną światową do tej grupy pedagogów polskich, która na swoim odcinku pracy prowadziła niestrudzenie walkę o niepodległość naszego państwa. Zmarły obok pracy pedagogicznej poświęcił się również pracy w samorządzie Krakowa. Jeszcze w czasach przedwojennych zdobył wielkie zasługi jako radny tego miasta.

W latach 1924—25, w najtrudniejszym okresie dla szkolnictwa w województwach wschodnich, dał wszystko z siebie — wiedzę, talent organizatorski, niestrudzoną pracę, — aby podnieść oświatę na zaniedbanych przez okres niewoli terenach.

Ś. p. Władysław Wasung był odznaczony „Orlętami Lwowskiemi" za udział w Obronie Lwowa. Osierocił żonę, dwie córki i syna.

UCZCZENIE PAMIĘCI ZASŁUŻONEGO OBYWATELA. Staraniem Tow. „Miejskie Ochronki Chrześcijańskie", odbyło się onegdaj w rocznicę śmierci śp. Kazimierza Maksymowicza, zasłużonego opiekuna miejskiej Ochronki im. Wojciecha Biechońskiego, w kaplicy ochronki żałobne nabożeństwo, które odprawił Prof. Uniw. Ks. Dr. Klawek, poczem po przemówieniu prezesa Towarz. Dra Poratyńskiego zawieszono wizerunek Zmarłego w głównej sali ochronki, a licznie zebrane dzieci odśpiewały szereg pieśni. Opiekę nad ochronką im. W. Biechońskiego objął po śmierci śp. Kazimierza Maksymowicza prof. Bolesław Czuruk.

DEKORACJA P. WOJEWODY BELINY PRAŻMOWSKIEGO. P. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wręczył osobiście p. Wojewodzie lwowskiemu Belinie Prażmowskiemu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. P. Wojewoda otrzymał z wielu stron gratulacje z powodu wysokiego odznaczenia.

ODDZIAŁ LW. STOW. „OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCZYŹNIE" pod łaskawym protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa Dra Hlonda urządza wzorem lat ubiegłych „Doroczny Dzień Opieki" z uroczystą Akademją dnia 16 bm. o godz. 18.30 w sali ratuszowej — wstęp wolny — na którą wszystkich chętnych zaprasza, oraz „Tydzień Dobrej Książki Polskiej" w czasie od dnia: 18 do 25. XI. 1935 r. włącznie. — Oddział uprasza o łaskawe przygotowanie wprzód książek, po które zgłaszać się będą upoważnieni do tego Młodzież i Harcerstwo Wyższych Uczelni z legitymacjami potwierdzonemi przez Opiekę Polską i Starostwo Grodzkie. Zgłoszenia ofiar w książkach, telefoniczne lub osobiste, kierować należy pod adresem: „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie", ul. Wiśniowieckich 4/III, pokój nr. 33, „Dom Emigracyjny", tel. nr. 205-74.

Z INICJATYWY ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku ogłasza Redakcja „Czynu Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża" konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszą pracę na temat co wiem: 1) O Obronie Lwowa. 2) Znaczenie Obrony Lwowa dla rozwoju Mocarstwowej Polski.

Dla najlepszych prac wyznaczono 10 nagród od 10 — 40 zł. Zarząd Związku Obrońców Lwowa wzywa Polską Młodzież szkolną do tłumnego uczestnictwa w tym konkursie i wysyłanie prac konkursowych pod adresem Redakcji „Czynu Młodzieży Polskiej Polskiego Czerwonego Krzyża" Warszawa ul. Smolna 6, najpóźniej do dnia 30 listopada 1935 roku.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, Lwów, ul. Rutowskiego 11.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 19 b. m., w lokalu L. T. F. (ul. Dzieduszyckich l. 1) — kurs fotografiki (V) inż. Kaz. Kluczycki — zdjęcia krajobrazów (ciąg dalszy). Początek o godz. 19.30. Goście mile widziani.

MAŁOPOLSKIE TOW. OGRODNICZE zawiadamia, że 17 b. m. o godz. 17tej urządza w sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Hetmańskiej 20, bezpłatny odczyt, który wygłosi prof. Anna Smolikówna „O jesiennem przetwórstwie owocowem". Odczyt połączony będzie z praktycznemi pokazami, a po odczycie nastąpi rozdanie roślin i kwiatów za zwrotem kosztów dostawy.

Antypaństwowa demonstracja Żydów

na posiedzeniu Lwowskiej Rady Miejskiej

(K.) We czwartek dnia 14 bm. byliśmy na posiedzeniu lwowskiej Rady Miejskiej świadkami *demonstracji,* która zdaniem naszem *nie powinna pozostać bez echa.*

Jak wiadomo już ze sprawozdania z przebiegu posiedzenia, które podaliśmy w dniu wczorajszym, na porządku dziennym Rady znalazła się sprawa nazwania dwu ulic imieniem *komendanta Obrony Lwowa — Czesława Mączyńskiego i profesora Leona Pinińskiego.* Sprawę referował r. prezes *Laskownicki,* który nie wymienił ulicy, jaką zaszczycić miano imieniem dowódcy „Orląt" i wybitnego profesora historji sztuki, pozostawiając wybór decyzji plenum Rady.

Bezpośrednio po referacie prezesa Laskownickiego zapisał się do głosu szereg radnych, którzy jednomyślnie zgłosili wniosek *przemianowania ulicy Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego, a ulicy Głębokiej na ulicę Leona Pinińskiego.*

Ulica *Murarska,* jak wiadomo, leży w najbliższym promieniu działań *Komendy Obrony Lwowa* w dniach listopadowych, a ponadto pozostaje w sąsiedztwie z ulicą Grunwaldzką *przy której dokonał resztek żywota śp. Czesław Mączyński.* Wniosek ten został wśród oklasków przyjęty do wiadomości i dnia 22 bm. ul. Murarska zmieni urocczyście swą nazwę na ul. *Czesława Mączyńskiego.*

W akcie tym, jak nas informują, weźmie również udział *minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki,* który zapowiedział swój przyjazd na uroczystości, związane z 15-leciem dekoracji Lwowa krzyżem *„Virtuti Militari".*

Piękny ten akt uznania i uczczenia zasług śp. Brygadjera przez przedstawicieli Lwowa zamacony został jednak celowym nietaktem, nad którym *nie wolno nam przejść do porządku dziennego.*

Oto, w chwili, gdy sprawa nazwania ulic znalazła się na porządku dziennym zarówno *radni ukraińscy* z p. Decykiewiczem na czele, jak i *radni Żydowskiego Klubu Narodowego, opuścili salę Rady Miejskiej, demonstrując w ten sposób przeciw aktowi przemianowania ulic,* imieniem tych dwu zasłużonych Polaków. Zdajemy sobie sprawę z tego, że *ostrze demonstracji* wymierzone było specjalnie przeciw przemianowaniu ulicy Murarskiej na ulicę *Czesława Mączyńskiego* i nikt z nas nie wątpi, że egzodus pana radnego *dr. Rothfelda i towarzyszy* na korytarze był planowany, celowy i że radni ci zdawali sobie sprawę z tego co czynią.

Śp. Czesław Mączyński, duma naszego miasta i narodu przeszedł już do historji i tkwi w niej i w sercach narodu i państwa polskiego jako symbol nietylko Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej ale stanowi również niewzruszony symbol przynależności tych połaci kraju do Wolnej Niepodległej Zjednoczonej Polski.

Kto przeciw tym symbolom, tym faktom historji demonstruje, ten demonstruje również przeciw narodowi i państwu polskiemu. I tu właśnie tkwi ostrze czynu antypaństwowego, którego się w dniu 14 listopada br. na oczach całej Rady Miejskiej polskiego Lwowa dopuścili żydowscy radni demonstranci.

Czyżby tem samem podkreślić chcieli, że nie uznają przynależności tych ziem i tego miasta do Polski? Demonstracją tą bowiem przekreślili oni swe dotychczasowe deklaracje lojalności wobec państwa polskiego, któremi to deklaracjami tak często handlują.

Mimowoli przychodzą nam na pamięć pewne zjawiska, których świadkami byliśmy w latach 1918 i 1919. Demonstracja ta zgoła nieroztropnie przywołuje cienie, wlokące za sobą mnogie fakty, o których demonstranci pamiętać powinni.

Niezbadane pretensje Żydów z Żydowskiego Klubu Narodowego do śp. *Brygadjera Czesława Mączyńskiego, Komendanta Obrony Lwowa, Ojca „Orląt",* znalazły swe rozliczenie na forum i przy sposobności nad któremi duma, samopoczucie i hart narodu polskiego nie mogą przejść do porządku dziennego.

Że jednak demostracja ta była świadoma, świadczy o tem również fakt przemilczania w sprawozdaniu żydowskiej „Chwili" uchwały Rady Miejskiej o przemianowaniu ul. Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego.

Niech więc zapamiętają sobie Żydzi raz na zawsze i przy każdej sposobności, że *śp. Brygadjer Czesław Mączyński jest dla narodu i państwa polskiego symbolem Urbis Semper Fidelis i symbolem przynależności Ziemi Czerwieńskiej do Polski.*

Przeciwko temu symbolowi Naród polski demonstrować nie pozwoli!

Niech to sobie Żydzi zapamiętają.

Rezultaty pracy Miej. Komitetu Funduszu Pracy

W okresie 1934/35 Miejski Komitet Funduszu pracy, na którego czele stoi prez. Drojanowski, prowadził akcję doraźnej pomocy dla tych bezrobotnych, którzy byli pozbawieni zasiłków gotówkowych z Funduszu Bezrobocia. Wojew. Komitet wydatkował na ten cel w gotówce i w prowiantach około 334 tys. zł. Gmina zaś około 463.600 zł. przyczem Gmina oddała na usługi Komitetu całą swą administrację i lokale.

W okresie od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. Miejski Komitet Funduszu Pracy wydał około 1,122.000 obiadów, z których korzystało od dwóch tysięcy do 3 i pół tysięcy osób, zależnie od pory roku.

Osobom, niepobierającym obiadów, Miejski Komitet F. Pracy wydawał chleb w ilości 1 kg. na tydzień na każdego członka rodziny. W lutym i marcu porcja chleba była podwójna. Z akcji chlebowej korzystało 5—7 tysięcy rodzin, wydano około 1½ miljona bochenków chleba.

Przed zimą rozdano bezrobotnym ziemniaki na zimę w łącznej ilości ponad 1.350.000 kg. Obdzielono niemi 6.100 rodzin, kuchnie dla bezrobotnych i instytucje.

W miesiącach zimowych rozdano też bezrobotnym węgiel w łącznej ilości około 2.762.000 kg.

Racja ziemniaczana wynosiła 100 — 350 kg. na sezon, węglowa zaś 50 — 250 kg. miesięcznie zależnie od liczebności rodziny.

Przed świętem Bożego Narodzenia Miejski Komitet rozdał 5 tysiącom rodzin po 4—7 kg. białej mąki.

Dożywianie dzieci powierzono za pośrednictwem Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, który darował na ten cel kwotę 10 tys. zł. miesięcznie.

W okresie zimowym prowadzono dla bezrobotnych dwie świetlice, zaopatrzone w dzienniki

W czasie mrozów zorganizowano rozdawnictwo gorącej kawy na ulicach miasta przy pomocy lotnych kuchen, dostarczonych przez wojskowość.

Ponadto zorganizowano palenie ognisk na ulicach. W myśl zarządzenia Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy bezrobotni odrabiali częściowo świadczenia pobierane z Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy. Dniówkę w odpracowaniu liczono po 3 zł., obiad 20 gr. bochenek chleba również 20 gr., zaczem za kartę obiadową, uprawniającą do poboru przez cały miesiąc, bezrobotny był obowiązany odpracować 2 dni w miesiącu, a bezrobotny otrzymujący np. 15 kg. chleba miesięcznie odpracowywał jeden dzień. Bezrobotnych kierowano do pracy na terenach Tow. Ogródków Działkowych. Łącznie 4.200 osób odpracowało 10.300 dniówek. Praca ta po przeliczeniu na złote przedstawia wartość 30.940 zł.

Akcja Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy przyczyniła się w wysokim stopniu do złagodzenia skutków kryzysu wśród bezrobotnych, toteż wysiłek Komitetu dobrze przysłużył się ludności Lwowa.

W nadchodzącym sezonie zimowym 1935/36 r. przewidziane jest objęcie pomocą około 8.500 rodzin bezrobotnych. Akcja pomocy będzie obejmowała i dożywianie obiadami bezrobotnych samotnych, rozdawnictwo chleba osobom, nie korzystającym z obiadów, dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców za pośrednictwem Miej. Kom. Opieki Pozaszkolnej, jesienne rozdawnictwo ziemniaków węgla w miesiącach zimowych, akcję kulturalno-oświatową (świetlice) wśród bezrobotnych, oraz specjalną akcję świąteczną.

Koszty akcji będą pokrywane z sum budżetowych i pozabudżetowych gminy m. Lwowa, oraz z dotacji Wojew. Biura Funduszu Pracy.

Wpływy jednakże tych ośrodków są w stosunku do potrzeb szczupłe, wobec czego wysokość przyznawanych racyj będzie pozostawała w ścisłej zależności od funduszów, którymi Komitet będzie rozporządzał. W każdym razie Miejski Komitet Funduszu Pracy dołoży wszelkich starań, by akcję pomocy dla bezrobotnych utrzymać w dotychczasowych rozmiarach.

Czytajcie gazety!

Zbliża się zima i długie wieczory zimowe. Ten czas, który dotychczas poświęcaliśmy na przechadzki i spacery pozostaje nam wolny i możemy go przeznaczyć na czytanie gazet, czasopism, i książek. Wszystkie wydawnictwa najpoważniejsze przyjmują wpłatę prenumeraty drogą przekazów rozrachunkowych. Blankiet przekazu rozrachunkowego kosztuje tylko 1 grosz, a przekazanie należności do wysokości 15 zł. jest zupełnie bezpłatne.

Posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Adwokatów Polskich

W dniach 26 i 27 października b. r. odbyło się w Lublinie posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Adw. Polsk., w lokalu tamt. Rady Adwokackiej przy udziale delegatów oddziałów z Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Torunia, Warszawy i Wilna. Na posiedzeniu tem omówiono obecny stan sądownictwa, adwokatury i notarjatu. Omówiono szczegółowo przeniesienie siedziby Związku ze Lwowa do Warszawy i wysłuchano sprawozdania adw. Rowińskiego z Krakowa z VI. Kongresu Międzynar. Zw. Adw. w Brukseli.

Następnie przedyskutowano kwestję obniżenia kosztów obrotu prawnego (ref. adw. Blumenfeld ze Lwowa) przez zredukowanie opłat sądowych, stemplowych, notarjalnych, kosztów sądowych, taryf znawców, taks komorników i t. d., stosownie do ogólnej linji zniżkowej życia gospodarczego i obecnych tendencyj gospodarczych, odraczając powzięcie uchwał do następnego posiedzenia.

Uchwalono rezolucję w sprawie zapewnienia polskiej adwokaturze odpowiedniego znaczenia i stanowiska, oraz potrzeby zgrupowania w łonie Zw. Adwokatów Polskich wszystkich adwokatów polskich niezależnie od ich przekonań politycznych i społecznych w interesie podniesienia znaczenia adwokatury polskiej w Państwie.

Ponadto po referatach adw. Wróblewskiego ze Lwowa i adw. Dziedzica z Torunia, powzięto uchwałę w sprawie przedłożenia Ministerstwu Sprawiedliwości projektu zmian kodeksu procesu cywilnego na podstawie dotychczasowych doświadczeń w stosowaniu tej ustawy.

Wkońcu postanowiono urządzić 25-cioletni jubileusz istnienia Zw. w sposób uroczysty i to w stolicy Państwa w Warszawie w roku 1936, a opracowania historji 25-ciolecia Związku podjął się adw. Cezary Ponikowski z Warszawy.

Nowe drogi i projekty

na terenie wojew. tarnopolskiego

Ag. Wschód donosi:

Na konferencji gospodarczej w Tarnopolu pod przewodnictwem Woj. Dziewałtowskiego Gintowta, referat o sprawach drogowych i budowlanych przedstawił nacz. inż. Burgielski. Referent podkreślił, że woj. tarnopolskie było jedynem w Państwie, które nie wstrzymało z nastaniem kryzysu robót i dostaw na drogach państwowych. Dzięki samorządom uzyskano na drogi ... latach przeszło 2 miljony złotych. Pozatem dobrze zorganizowana była odróbka zaległości podatkowych świadczeniami w naturze na drogach.

Ze znaczniejszych robót, oprócz normalnego utrzymania dróg od roku 1932 do końca 1934 wymienić należy budowę łukowego mostu żelbet. 30 m. na Złotej Lipie w Brzeżanach, 30 m. w Zbarażu, mostu żelaznego 52 m. w Czortkowie. W tym czasie dostawiono około 300 tysięcy metrów kub. materjałów kamiennych dla konserwacji dróg. Wybudowano 177 m. nowych mostów, 46 nowych przepustów i t. d. Zasadzono 83 tysięcy drzew liściastych i 15 tysięcy owocowych, wzdłuż dróg.

W toku jest przybudowa przyczółków, fundowanych na studniach dla mostu stalowego 60 m. długiego na Serecie w Starym Czortkowie, budowa mostu żel-bet. w Witkowie Nowym pod Radziechowem wraz z przełożeniem drogi i przebudową.

Wszystkie ważniejsze miasta na szlaku Lwów — Tarnopol — Zaleszczyki (Złoczów, Zborów, Tarnopol, Trembowla, Kopyczyńce, Tłuste), otrzymają jezdnie brukowane z półbruczka bazaltowego, razem około 13 kilometrów. — W Zaleszczykach jest w toku budowa dywanika bitumicznego na długości 3 klm. i półwgłębne asfaltowanie. W Tarnopolu jest w toku powierzchniowe asfaltowanie 9 tysięcy m. kw. i 1 klm.

Z robót konserwacyjnych odnowi się odbudowę filarów i przyczółków mostu stalowego przez Dniestr w Zaleszczykach, do budowy tej przyczyni się w połowie Rumunja, ze względu na wspólny most graniczny.

Na drogach powiatowych bitych około 1500 km. preliminowane jest około 3 miljony złotych, co umożliwi doprowadzenie tych dróg do stanu używalnego. Z ważniejszych robót należy wymienić budowę drogi pow. Hadyńkowce — Oryszkowce w pow. kopyczynieckim. — Podhajce otrzymają bazalt na drodze, łączącej dworzec z miastem. Powiat skałacki otrzyma dalszą część drogi Orzechowiec — Kałaharówka i Skałat — Kołodziejówka. Powiat złoczowski kończy budowę drogi Ożydów — Sokołów i Sasów — Kołtew.

Czynione są starania o odbudowę wytwórni cegieł wapienno-piaskowych w Brodach, która zasilałaby materjałem drogowym północną część województwa tarnopolskiego, zupełnie pozbawioną materjału kamiennego.

Województwo tarnopolskie potrzebuje pilnie gmachu państwowego na pomieszczenie starostwa i innych urzędów w Zaleszczykach. W Tarnopolu konieczna jest budowa budynku starostwa, również na pomieszczenie innych urzędów, gdyż wynajęte pomieszczenia prywatne wykazują wygórowany czynsz, a koszt budowy około 200 tysięcy złotych zamortyzowałby się w ciągu kilku lat. Pilnie odbudowany musi być sąd w Monasterzyskach, wykończony sąd w Podwołoczyskach i sąd w Skałacie.

Konieczna jest nowa budowa na pomieszczenie Urzędu Skarbowego w Zborowie oraz nowe budowy gimnazjów w Kamionce Strumiłowej i Trembowli. Dodać należy, że przeszło 200 posterunków policyjnych, pomieszczonych jest w budynkach wynajętych nieodpowiednich. — Jako pilne zagadnienie należy wymienić konieczność sporządzenia planów zabudowy miast i miasteczek, jako drogę do sanacji gospodarki terenowo-budowlanej przy pomocy biura pomiarów.

Kronika stanisławowska

KONCERT NOWOWIEJSKIEGO W STANISŁAWOWIE. Z okazji poświęcenia nowych organów w kościele św. Józefa, odbył się koncert znakomitego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego ze współudziałem członków Tow. Muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie dn. 9 bm. wobec licznie zebranej publiczności. Feliks Nowowiejski wykonał Koncert organowy G-dur, Toccatę i Fugę d-moll Bacha, oraz własną Symfonję organową a-moll, op. 45, poczem nastąpiło solo skrzypcowe (Gluck), odegrane przez prof. Mieczysława Kowalskiego i solo wiolonczelowe prof. Haliny Murczyńskiej przy akompanjamencie organowym Mistrza. Oboje wymienieni artyści (profesorowie Konserw. im. Moniuszki w Stanisławowie), odegrali również, wspólnie z dyr. Nowowiejskim, szereg utworów religijnych na trio. Pozatem w programie brała udział p. Marja Chudzikiewiczowa, artystka śpiewaczka Opery stanisławowskiej.

LIKWIDACJA TAJNEGO DOMU SCHADZEK. W stosunkowo krótkim czasie, został zlikwidowany w Stanisławowie drugi dom schadzek, tym razem mieszczący się przy ul. Łożinej Woli 89. Przeprowadzone przez brygadę sanitarną przy tut Wydziale śledczym, dochodzenia wykazały, że właścicielka wspomnianego domu A. L. wykorzystując ciężkie położenie materjalne kilku dziewcząt, zapraszała je do siebie, gdzie później zmuszała do uprawiania nierządu. Właścicielkę domu schadzek aresztowano.

ZA OBRAZĘ PREMJERA. Jak już donosiliśmy, niejaki Władysław Kulczycki, został skazany na 2 tyg. więzienia przez sąd w Haliczu, za to, że w podchmielonym stanie zgłosił się na Komisarjat P. P., gdzie zażądał, by go aresztowano gdyż protestuje przeciwko przemówieniu premjera Kościałkowskiego. Po wyroku, oskarżony i prokurator zapowiedzieli apelację, w wyniku której, odbyła się rozprawa w sądzie stanisławowskim, przed sędzią Szczepaniakiem.

Po przesłuchaniu świadków i zakończeniu przewodu sądowego, zapadł wyrok, podwyższający Kulczyckiemu karę na 2 miesiące więzienia. Obrońca oskarżonego zapowiedział kasację.

KONTROLA HOTELI W STANISŁAWOWIE. Wydział śledczy P. P. przeprowadził kontrolę nocną hoteli stanisławowskich i domów noclegowych. Jak się dowiadujemy, w dwóch hotelach stwierdzono różne usterki, jak niezameldowanie przyjezdnych gości, brak wykazu zamieszkałych w hotelu osób i nie dokładne prowadzenie ksiąg meldunkowych.

ŻYD PRZECIW ŻYDOWI. Ozjasz Engelberg z Bohorodczan, wniósł do Urzędu Skarbowego w Stanisławowie, fałszywe doniesienie przeciwko swemu współwyznawcy Ozjaszowi Zarwanitzerowi, iż ten sprzedaje nielegalnie alkohol. Wskutek doniesienia, odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Zarwanitzerowi, w wyniku której Zarwanitzer został uwolniony z powodu braku dowodów winy, natomiast Engelberga, pociągnął prokurator do odpowiedzialności, za złożenie fałszywej przysięgi przed sądem.

NA ULICY CZYHA ŚMIERĆ. Na ulicy Sapieżyńskiej, najechała taksówka prowadzona przez Henryka Mielnickiego, na jadącego rowerem Stanisława Strączyńskiego, który doznał ciężkich kontuzyj ciała, jak złamania kręgosłupa, potłuczenia nóg i złamania ręki. Nieszczęśliwego rowerzystę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powszechnego. Na drugi dzień po wypadku, odbyła się na miejscu katastrofy wizja lokalna.

AUTODOROŻKA W PŁOMIENIACH. Na drodze między miejscowością Krasną a Kałuszem, stanęła nagle w płomieniach autodorożka, będąca własnością Marji Pawłoczko. Jako przyczynę pożaru autodorożki podał mąż poszkodowanej, iż auto zostało podpalone przez nieznanego sprawcę. Szkoda wynosi 2.500 zł.

KRWAWA BÓJKA. Do szpitala powszechnego w naszem mieście, odstawiono dwóch żydów: Ozjasza Kettera i Jakóba Grindlingera, którzy po wspólnej libacji, suto zakropionej alkoholem w szynku Klahra przy ul. Kazimierzowskiej, wszczęli między sobą awanturę, zakończoną krwawą masakrą.

Kronika przemyska

LUSTRACJĘ SĄDU GRODZKIEGO przeprowadził prezes Sądu Okr. p. dr. Prohaska, wizytując biura i poszczególne agendy. Wizytacja wypadła dodatnio.

TYFUS BRZUSZNY. Jak już donosiliśmy onegdaj, tak w dalszym ciągu szerzy się w Przemyślu i okolicy dur brzuszny mimo usilnej akcji tłumienia epidemji. Ostatnio zanotowano w szpitalu ponad 70 wypadków zasłabnięcia.

NAGRODY HODOWCOM GOŁĘBI. Komisja sędziowska przyznała w związku z odbytą wystawą gołębi i zwierząt futerkowych nagrody: 1-szą p. J. Stopińskiemu medal złoty (gołębie pocztowe), p. Bronisławowi Górskiemu medal srebrny i bronzowy, p. Eugenjuszowi Weigartowi medal srebrny i p. hr. Drohojowskiej medal złoty.

NA POMNIK ORLĄT PRZEMYSKICH zebrano w zbiórce ulicznej 1 listopada b. r. 70 zł. 32 gr. Zbiórkę przeprowadzał Związek Oficerów Rezerwy. Nie powinno przy żadnej sposobności braknąć ofiarodawców na ten piękny cel. Czas jednakże już najwyższy, by komitet przystąpił energicznie do realizacji tego tak drogiego każdemu sercu przemyskiemu pomnika ku chwale tych, co młode swe życie za wolność Przemyśla i Ojczyzny oddali.

FAŁSZERSTWO WEKSLI. Na szkodę Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności popełnił fałszerstwo weksli znany w sferach żydowskich kupiec Daniel Kraus który na polecenie prokuratora został aresztowany.

ZWŁOKI NOWORODKA płci męskiej znaleziono zakopane na cmentarzu. — Śledztwo w toku.

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI zatacza w naszem mieście coraz szersze kręgi. Ostatnio Zarząd Koła Rodziny Kolejowej w Przemyślu rozpoczął dożywianie, z czego korzysta obecnie około 100 dzieci. Rodzina Kol. prowadzi również ochronkę, gdzie znajduje pomieszczenie 40 dzieci, płacąc po 3 zł. dziennie. Przy ochronce znajduje się sierociniec dla 15 sierót.

POBICIE ŻYDA. Zdążającego do Łodzi przemyskiego spedytora Jakóba Leibacha pobito onegdaj w pociągu koło Skarzyska tak dotkliwie, że odwieziono go do szpitala w Łodzi.

MŁODOCIANY ZBIEG. Onegdaj wydalił się z domu w niewiadomym kierunku 14-letni Władysław Horak (Dworskiego 98). Powód ucieczki młodocianego uciekiniera nieznany.

LODA HALAMA I JERZY CZAPLICKI Zapowiedziany wieczór Lody Halamy i J. Czaplickiego odbędzie się dnia 17-go listopada b. r. w niedzielę w sali Domu Robotniczego na Zasaniu. Bilety do nabycia w firmie „Mascotte", ul. Franciszkańska.

CASINO: „Moskiewskie noce" (Bauer).
EUROPA: „Ostatnia serenada".
POLONIA: „Folies Bergere".
OLIMPIA: „Dwie Joasie" (Smosarska).
FOTOPLASTICON: Anglia.

Z kraju

PRODUKCJA ROPY WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU. Ogólna produkcja ropy naftowej w Polsce we wrześniu wynosiła 4 tys. 323 cysterny z czego okręg drohobycki wyprodukował 3.164 cysterny, jasielski 841, stanisławowski 320 cystern. Produkcja ta pochodziła z 3087 otworów wiertniczych będących w eksploatacji. (Z końcem września było w ruchu 3.372 otworów, z tego w wierceniu 82). W październiku wydobyto w borysławskiem zagłębiu naftowem 2181 wagonów i 5.555 kg. ropy. Z tego przetłoczono przez tłocznię firmy Petrolea 1600 wagonów i 9.236 kg., firmy Galicja 421 wagonów i 697 kg. firmy Standart Nobel 159 wagonów i 5722 kg. ropy.

WYKOLEJENIE POCIĄGU RUMUŃSKIEGO. Na terytorjum rumuńskiem zdarzył się wypadek wykolejenia pociągu towarowego obok Stefanesti wskutek czego pociąg kołomyjski i czerniowiecki nie przybyły dziś do Zaleszczyk. Pasażerów pociągu kołomyjskiego przywiózł do Zaleszczyk autobus P. K. P. z Horodenki.

WYRAFINOWANE ZABÓJSTWO. Dnia 10 bm. w Sinkowie k. Zaleszczyk zmarło wśród tajemniczych okoliczności 11-miesięczne nieślubne dziecko Anny Ilnickiej córki Wasyla. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecku wbito w okolicę mostka igłę długości 5 cm., która wskutek ruchów oddechowych klatki piersiowej utknęła w sercu i ostatecznie spowodowała śmierć wśród strasznych męczarni. Sprawczynią dzieciobójstwa okazała się 29-letnia Anna Ilnicka, która za namową nieślubnego ojca tegoż Iwana Kubatego na trzy dni przedtem wbiła dziecku igłę. Sprawczynie oraz podżegacza, który z tym wyrafinowanym sposobem zabójstwa zapoznał się podczas pobytu w Kanadzie, aresztowano.

W toku dalszych dochodzeń ustalili biegli sądowi, że igła wetknięta w pierś dziecka już od pierwszej chwili tkwiła w prawej komorze sercowej, skąd kroplami krew dostawała się do worka osierdziowego, a nagromadziwszy się wskutek akcji serca spowodowała śmierć dziecka dopiero po trzech dniach.

Matka przyniosła dziecko już w pierwszym dniu do lekarzy zaleszczyckich, którzy jednak nie zdołali stwierdzić przyczyny choroby. Dopiero po zgonie przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska z sędzią Strutyńskim i dr. Kurzem, a po dokonaniu sekcji zwłok i przesłuchaniu szeregu osób sędzia polecił przytrzymać podejrzana Annę Ilnicką i podżegacza w osobie Iwana Czubatego, nieślubnego ojca zmarłego dziecka, których nazajutrz odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—o—

Wśród wydawnictw

Szlakiem I Brygady — Wacław Lipiński mjr. dr. — Wydanie II, Warszawa 1935, Główna Księgarnia Wojskowa. Przed paru dniami dopiero ukazało się na półkach księgarskich drugie wydanie książki W. Lipińskiego „Szlakiem I Brygady". Autor tego pamiętnika, sierżant 5 p. p., który nieprzerwanie pełnił służbę w swym pułku, z rzadką cierpliwością zapisywał z dnia na dzień swe przeżycia i obserwacje, a więc bitwy, marsze oraz wszystkie radosne i złe chwile Legjonów, poczynając od wybuchu wojny europejskiej, aż do rozbicia brygady.

Przed oczami czytelnika przesuwa się piękny, ciężki i znojny szlak zmagań legjonowych: bitwa pod Krzywopłotami, Łowczówkiem, Konarami, walki nad Stochodem i Styrem, bitwy pod Kostjuchnówką i Sitowiczami — szlak tak obficie zlany krwią legjonistów. — Pamiętnik odtwarza nietylko akcję bojową I Brygady Legjonów, lecz również jej ducha, nastrój, ideologję oraz całe życie wewnętrzne, dając równocześnie sylwetki pięknych postaci żyjących i poległych bohaterów legjonowych.

Pracę wydano nadzwyczaj starannie, na pięknym papierze, oraz ozdobiono artystyczną okładką według rzeźby dłuta prof. Raszki i szeregiem pięknych ilustracyj w tekście. Liczy ona zgórą 600 stron druku.

Książka ta została polecona przez Ministerstwo W. R. i O. P., jako lektura szkolna dla klasy V-tej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Sobota, dnia 16 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o godz. 7.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw) „Koncert życzeń". 14.30 (Lw) Muzyka z płyt.

15.00 Odczytanie fragmentu z powieści Józefa Wittlina „Sól ziemi". 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Giełda. 15.30 Koncert z Wilna. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Utwory organowe w wykonaniu Jana Kucharskiego. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 „Cała Polska śpiewa".

17.00 „Dusza języka i dusza kraju" — reportaż z Prus Wschodnich M. Wańkowicza. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Dziki łabędź", pogadanka, wygł. J. Sokołowski. 17.50 „Miasteczko Zakopane" pogadanka, wygł. dr. A. Wieczorek. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.30 (Lw) Przegląd wydawnictw". 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Śpiewaczki (płyty).

19.00 (Lw) „Nowe źródła do historii naszego miasta" — felj. wygł. dr. Ł. Kurdybacha. 19.10 (Lw) Program na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Mozaika muzyczna". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy: „Lotnictwo w Polsce". 21.30 „Wesoła Syrena" w oprac. M. Hemara. 22.00 „Czar walca" — operetka O. Straussa. 23.15 Wiadomości meteor. dla komunik. lot. 23.20 Tr. muzyki tanecznej.

19.35 Monachium. „Wolny strzelec" opera Webera. Dyr. H. Knappertsbusch.

19.45 Wiedeń. „Rycerz Pasman" — operetka J. Straussa.

20.50 Rzym. „Trubadur" — opera Verdiego.

Radjostacja Krakowska

Sobota, dnia 16 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Wesoły start (płyty). — W przerwie o godz. 7.20 tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.30 Południe na południu (płyty).

15.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 16.00 Tr. z Warszawy. 17.15 Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 Tr. z Poznania i Katowic. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego" omówi dr. A. Bar. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Miliza Corjus śpiewa... — płyty.

19.00 T. Szantroch: „Na czabańskim gościńcu..." recytuje W. Staszewski. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Tr. z Warszawy.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

SPÓLNIKA (czkę)
do otwarcia sklepu poszukuję. — Zgłoszenia do Kurjera „Lwów". 27619

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

MIKROSKOP
z immersją, wagę osobową kupię zaraz. Dr. Jan Choma, Stary Sambor. 27636

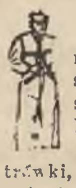
Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DĘBOWA
sypialnia jednoosobowa do sprzedania, Lwów, Kopernika 42 a, m. 7, 3—5 popoł. 27549



Bodaj najobszerniejszym budynkiem na świecie jest przedstawiony na powyższem zdjęciu gmach General Motors w Detroit, który zawiera 700 oddzielnych biur, halę wystawową, wielkie audytorjum i liczne lokale reprezentacyjne.



UBRANIA
robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM" Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

CIEPŁE
wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5 I p. 716

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia Firanek i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11 a 1573

ABAŻURY
jedwabne, pergaminowe i cellofanowe — Piłsudskiego 6. tel. 255-33. 27555

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POKÓJ
kuchnia, komfort na stanowisku, bezdzietnym do wynajęcia. Tamże stancja, Pohulanka 12. 27523

2 POKOJE
II p. na cele przemysłowe do wynajęcia, Lwów, Piekarska 12, dozorca wskaże. 27622

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, Lwów, Franciszkańska 10. 27594

TRZY
pokoje kuchnia komfortowe do wynajęcia, Lwów, Modrzejewskiej 5. 27599

PIĘĆ
pokoi z komfortem do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, — Lwów, ul. Bielowskiego 5. Oglądać można od 11—13-tej. 27600

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27824

POKÓJ
kuchnia, nyża do wynajęcia, Lwów, Zadwórzańska 21. 27611

DWA
pokoje słoneczne, balkon, gaz, elektryka, zaraz do wynajęcia, Lwów, Turecka 3, I p. 27612

POSZUKIWANE
4 do 5 pokojowe słoneczne mieszkanie z pełnym komfortem tylko w nowym domu. Oferty z podaniem ceny składać w Administracji Kurjera pod „Punktualny czynsz zapewniony". 1602

DWA
pokoje kuchnia, komfort, urzędnikom państwowym, katolikom, Lwów, Kochanowskiego 43. 27632

DWA
pokoje kuchnia pełnokomfortowe, Lwów, Sierpowa 10, telefony 231-60, 214-80. 27627

SPORT I WYCH. FIZ

ROZMAITOŚCI.

Polskie kluby sportowe w Czechosłowacji wystąpiły z żupy cieszyńskiej. W wyniku szeregu wysokich kar pieniężnych i wielomiesięcznych dyskwalifikacyj, któremi czeska żupa piłki nożnej w Cieszyńskim usiłowała zniszczyć polskie życie sportowe na Śląsku za Olzą, Związek Polskich Klubów Sportowych Czechosłowacji postanowił wystąpić z tej żupy i zorganizować samodzielną jednostkę sportową.

Surowa ocena polskiego sportu. Pod tytułem „Upadek Polskiego Sportu" pisze dziennik „Lidove Noviny" co następuje: „W polskim świecie sportowym wre. Iskier nagromadziło się tyle, że łatwo mógłby wybuchnąć pożar. Tego sobie jednak nie życzy nikt z zainteresowanych. Ciężar gorączkowych rozpraw zakulisowych przeniósł się ostatnio do centrum piłki nożnej, gdzie omawia się ewentualne obesłanie przez Polskę olimpjady berlińskiej. Bilans tegoroczny w zakresie tego najpopularniejszego sportu jest dla Polaków wysoce smutny i przykry. Jedyny sukces zanotowała polska piłka nożna w Austrji, a i to był sukces wątpliwy. Pozatem — porażka za porażką, niepowodzenie za niepowodzeniem. Na Łotwie, w Niemczech, Jugosławji i Rumunji.

„Z drugiej strony należy przyznać, że właśnie w ub. roku czyniono poważne usiłowania reorganizacji polskiej piłki nożnej, ale dotychczasowe wyniki dalekie są od tego, aby Polska mogła mierzyć się na terenie międzynarodowym z silniejszym przeciwnikiem. W takich okolicznościach nie jest wykluczone, że polscy piłkarzy na olimpjadę nie pojadą".

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Reprezentacja olimpijska Japonji w hokeju na lodzie rozegra 23. stycznia 1936 r. w Budapeszcie mecz z reprezentacją Węgier.

Para tenisistów czechosłowackich Menzel—Hecht pokonała w Osaka japońską parę Tsuda—Miura 6:4, 6:6, 6:4.

BOKS.

Nie będzie meczu bokserskiego z Belgją. Jak się dowiadujemy, projektowane międzynarodowe spotkania z Belgją, wyznaczone na dzień 6 i 8 grudnia b. r. nie dojdą do skutku, gdyż bokserzy belgijscy w tym samym terminie mają zakontraktowany mecz w Irlandji.

Wobec powyższego zarząd polskiego Związku Bokserskiego zwrócił się do Belgów z prośbą o podanie innego terminu meczów.

Zawieszenie p. Zapłatki, jako członka Zarządu P. Z. B. W związku z incydentem, jaki wydarzył się niedawno w lokalu P. Z. B. w Poznaniu pomiędzy członkiem zarządu P. Z. B. p. Zapłatką, a jednym z członków miejscowego Sokoła, zarząd polskiego Związku Bokserskiego powziął następującą uchwałę:

„Wobec gorszącego zajścia, jakie spowodował p. Zapłatka, w lokalu P. Z. B., wobec członka zarządu T. G. Sokół, zarząd P. Z. B. uchwalił jednogłośnie, zgodnie z § 34 1/2 statutu P. Z. B — zawiesić p. Zapłatkę w prawach członka zarządu i tem samem zrezygnować z jego współpracy w P. Z. B.

BOKS.

Majchrzycki poszukuje satysfakcji. Dyskwalifikowany na przeciąg jednego roku znakomity bokser poznański Majchrzycki, odwołał się od decyzji zarządu P. Z. B. do referendum okręgów w myśl statutu Związku. Ponieważ w dniu 16-ym b. m. odbędzie się w Poznaniu zjazd wszystkich delegatów okręgowych, przeto na zjeździe tym sprawa Majchrzyckiego będzie rozpatrzona.

—0—

Humor



Przodkowie.

— Tatusiu, co to są przodkowie?
— Ja jestem twoim przodkiem, dziadziuś też...
— I z takiego głupstwa ludzie robią tyle krzyku?

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.